

# GAZETA USTROŃSKA

BOŻE  
NARODZENIE  
2001

Nr 51/52 (539) 20 grudnia 2000 r. 2,00 zł (w tym vat 7 %) ISSN 1231-9651



Pogodnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
mieszkańcom i gościom Ustronia  
życzą

Przewodnicząca Rady Miasta  
Emilia Czembor

Burmistrz Miasta  
Ireneusz Szarzec



Styczeń - witamy Nowy Rok na Rynku.



Luty - bawimy się na balach karnawałowych.



Marzec - borykamy się z kapryśną aurą.



Kwiecień - mimo śniegu chodzimy na mecze Kuźni.



Maj - testujemy w górach nowe stelaże.



Czerwiec - cieszymy się z awansu Nierodzimia do „A-klasy”.

## TO I OWO OKOLICY

Pilkarki KS Golezów występują czwarty sezon w II lidze. Są jedyną kobiecą drużyną z Podbeskidzia. Ich bramkarka Anna Polok jest w reprezentacji Polski juniorek. Bronią znakomicie.

Puńcówka przestała być zagrożeniem dla okolicznych gospodarstw. Dotąd często występowała z koryta i podtapiała posesje. Po ubiegłorocznej regulacji i wybetonowaniu niektórych odcinków wzdłuż drogi Cieszyn - Leszna można spać spokojnie.

Najstarszy śląski ratusz stoi na rynku w Strumieniu. Barokowa budowla liczy ponad 370 lat. W ostatnich latach ratusz od-

remontowano. Kurację odmładzającą przeszedł też rynek.

Nową strażnicą cieszą się od dwóch lat strażacy ochotnicy z OSP w Cieszynie-Krasnej. Obiekt wybudowano dzięki olbrzymiemu zaangażowaniu mieszkańców dzielnicy i pomocy finansowej z budżetu miasta. To trzecia remiza w 77-letnich dziejach tej jednostki. Pierwsza z 1927 r. zachowała się do dzisiaj.

Grupa Twórców „Wiślanie” działa już 10 lat. Została założona przy okazji wystawy twórczości amatorskiej „Poznaj sąsiada”, którą zorganizowano w Tutejszym Muzeum Beskidzkim. Od 1999 r. grupa ma status stowarzyszenia. Wydano jubileuszowy katalog.

W nowszej jawi się Teatr im. A. Mickiewicza w Cieszynie. Błasku nabrał jesienią ub. roku akurat na swoje 90-lecie. (nik)

## KRONIKA MIEJSKA

8 grudnia w sali OSP w Lipowcu odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu. W trakcie zebrania przedstawiono sprawozdanie z działalności w czasie czteroletniej kadencji. Ustępujący Zarząd Koła otrzymał absolutorium, a za wieloletnią działalność społeczną uhonorowano członkinie dyplomami. Wybrano nowy Zarząd Koła KGW w Lipowcu w składzie: przewodnicząca - **Olga Kisiała**, zastępca - **Alicja Handzel**, skarbnik - **Danuta Heller**, członek - **Janina Małysz**. Powołano również Komisję Rewizyjną w składzie: **Emilia Glajc** i **Lucja Pasterna**.

W okresie świątecznym w programie „Droga do gwiazd” z Krzysztofem Cugowskim wystąpi ustronianka Karolina Kidoń.



Zima szczęśliwie nie zaskoczyła kierowców, choć jeździ się dość ciężko. Fot. W. Suchta

27 listopada w Motelu w Ustroniu Polanie odbyło się zebranie Stowarzyszenia Handlowców i Przedsiębiorców, na które przybyło 30. członków, był też burmistrz Ireneusz Szarzec. Zebrani wyrazili wolę działania w interesie rozwoju handlu i przedsiębiorczości. Na ręce burmistrza złożono protest dotyczący osób prowadzących handel w Ustroniu bez odpowiednich zezwoleń. Stwierdzono brak koordynacji działań, by przeciwdziałać takim zjawiskom. Zarząd Stowarzyszenia zebrał się ponownie 12 grudnia, by omówić program działania na rok 2002. Zainteresowanym działalnością Stowarzyszenia podajemy numer telefonu, pod którym można uzyskać więcej informacji - 854-35-29.

## KRONIKA POLICYJNA

10/11.12.2001 r.

W nocy z pomieszczeń gospodarczych przy ul. Źródlanej skradziono 8 kaczek.

12.12.2001 r.

O godz. 6.50 na ul. 3 Maja kierujący fiatem mieszkaniec Wisły mijając stojący autobus, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z fiatem 126 kierowanym przez mieszkańca Ustronia. Kierowca fiata doznał obrażeń ciała.

13.12.2001 r.

O godz. 13.30 na ul. Traugutta kierujący toyotą mieszkaniec Goczałkowic wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z renaultem kierowanym przez mieszkańca Ustronia.

14.12.2001 r.

O godz. 9.30 na ul. Stromej kierująca citroenem mieszkanka Konikowa doprowadziła do kolizji z fiatem 126 kierowanym przez mieszkańca Cieszyna.

14.12.2001 r.

O godz. 18.30 na Równicy trzech obywateli Ukrainy pobiło i obra-

bowowało swojego współziomka, z którym zresztą przyjechali razem samochodem.

15.12.2001 r.

W nocy na os. Centrum włamano się do forda escorta i skradziono radioodtwarzacz i zmieniarke płyt kompaktowych.

15.12.2001 r.

O godz. 16 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i 3 Maja kierujący audi A4 mieszkaniec Gliwic wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji z VW passatem kierowanym przez obywatela Niemiec.

15.12.2001 r.

O godz. 20.05 na ul. Cieszyńskiej kierujący fiatem seicento mieszkaniec Ustronia nie dostosował prędkości do warunków drogowych i doprowadził do kolizji z oplem omega kierowanym przez mieszkańca Skoczowa.

16.12.2001 r.

O godz. 10.45 na ul. Katowickiej kierujący VW passatem mieszkaniec Rybnika najechał na tył renaulta kierowanego przez innego mieszkańca Rybnika. (ws)

## STRAŻ MIEJSKA

10.12.2001 r.

W trakcie kontroli osób handlujących na targowisku sprawdzano posiadanie wymaganych zezwoleń oraz przestrzeganie regulaminu targowiska.

11.12.2001 r.

Nocny patrol z policją.

12.12.2001 r.

Straż Miejska przeprowadza kontrolę prawidłowego odśnieżania i odpowiada na wszystkie uwagi dotyczące tego problemu.

14.12.2001 r.

Wspólnie z policją zabezpieczono miejsce kolizji drogowej przy ul. Stromej.

14.12.2001 r.

Na wniosek mieszkańców interweniowano na osiedlu Manhattan w sprawie biegającego bezpańskiego psa. Zwierzę zabrała osoba, która zobowiązała się do opieki nad nim.

15-16.12.2001 r.

Patrolowano okolice wyciągów narciarskich. Kilku kierowców wezwano na komendę Straży Miejskiej. (ag-w)

W tym roku w Polsce zmarzło już ponad 100 osób. O mało nie doszło do tragedii w Ustroniu. 16 grudnia powiadomiono policję, że jeden z mieszkańców od trzech dni nie wychodzi z domu. Na miejscu po wybiegu szyby policjanci weszli do środka i zastali leżącego na podłodze mężczyznę. W pokoju było zimno, mężczyzna był bliski zamarznięcia. Po interwencji pogotowia udało się go uratować. Policja prosi o zgłaszanie wszelkich podobnych przypadków, tam gdzie może być zagrożone życie ludzkie ze względu na niskie temperatury. (ws)

**STANDARD**  
 Co miesiąc  
 atrakcyjna  
 oferta!!!

**Życzymy wszystkim  
 stałym i przyszłym Klientom  
 pogodnych Świąt Bożego Narodzenia,  
 oraz by Nowy Rok 2002,  
 był rokiem spełnienia  
 wszystkich marzeń  
 w życiu prywatnym i zawodowym.**

• ceny konkurencyjne
• bezpłatny transport

• najlepsze warunki sprzedaży ratowej

Zapraszamy do naszych sklepów AGD:

|                                                |                |
|------------------------------------------------|----------------|
| <b>Ustroń, ul. Cieszyńska 6,</b>               | tel. 854-20-92 |
| <b>Wisła, ul. 1 Maja 53 (obok targowiska),</b> | tel. 855-30-01 |
| <b>Skoczów, ul. Mennicza 2,</b>                | tel. 853-37-41 |
| <b>Skoczów, ul. Rynek 4,</b>                   | tel. 858-49-23 |

**PROMOCJA OPON ZIMOWYCH**  
 wulkanizacja, myjnia  
 najtaniej, najlepiej

|            |             |
|------------|-------------|
| ceny opon: |             |
| 135/80R12  | - od 90 zł  |
| 145/70R13  | - od 110 zł |
| 175/70R13  | - od 170 zł |
| 175/70R14  | - od 180 zł |
| 185/65R14  | - od 200 zł |
| 195/65R15  | - od 220 zł |

**MONTAŻ GRATIS** przy zakupie  
**MONDIAL-POL** tel. 854-47-59  
 Ustroń, Jelenica 12

**PZU WARTA POLONIA**  
**ENERGOASEKURACJA**  
 pośrednik Maria Nowak  
 Filia L.O., Rynek 4, 854-33-78  
 wtorek 9-15.30, środa 9-15 (tylko  
 nieparzyste dni miesiąca), piątek 8-13,  
 ul. Dominikańska 26, 854-32-04  
 codziennie po 16, soboty 9-13

**UBEZPIECZENIA**  
**MAJATKOWE**  
**KOMUNIKACYJNE**

**CHCESZ RZUCIĆ**  
**PALENIE?**

**TERAPIA ANTNIKOTYNOWA:**  
 - jednorazowa,  
 - bezbolesna,  
 - metodą komputerową.

Pacjentom bojącym się przytyć  
 po rzuceniu palenia proponu-  
 jemy terapię antylaknienową  
 (np. na słodycze, ciasto, mięso).  
 - Proponujemy również terapie  
 antyalkoholowe.

**Rejestracja:** od pn. do pt.  
 od godz. 9.00-20.00  
**(033) 854-37-33**

**Przyjęcia w każdą środę**  
 Ustroń, ul. Ogrodowa 6  
 Ośrodek Medycyny Prewen-  
 cyjnej i Opieki Kompleksowej



# ŚWIĘTO ROZGRZANYCH SERC

Święto Narodzenia Pańskiego, Boże Narodzenie to najbardziej oczekiwane, najmiłsze ze świąt. Stąd tak wiele obyczajów, oczekiwań i przygotowań, które są z tymi świątami związane. I to pragnienie, aby te święta były jak najlepsze, jak najwspanialsze. Wszak zapytani o najmiłsze wspomnienia wymieniamy często te, które związane są z tymi świątami... Chcemy jeszcze raz przeżywać uroki tych świąt: posłuchać ewangelii godowej, zaśpiewać kolędy, usiąść wraz z najbliższymi przy stole wigilijnym, wyjąć prezenty spod choinki... To wszystko już było... Ale to nic nie szkodzi... W tym wypadku powtarzanie tego, co było, jeszcze dodaje uroku tym świątom, bo przywodzi na pamięć najmiłsze wspomnienia.

I nic nie przeszkadza nam, że jest to czas, gdy dni są najkrótsze, noce długie, a i pogoda często nieprzyjemna. W te święta ważne jest, żebyśmy mogli być z najbliższymi, darzyć ciepłem miłujących serc i być tym samym przez innych obdarzonym. To czas, gdy najtwardsze serca miękają. To czas rozgrzanych serc - rozgrzanych miłością. Miłość Boża okazana ludziom w Dzieciatku Betlejemskim, o której tak często i tak wielu zapomina, w te jedną, jedyną świętą i cudowną noc w roku, rozgrzewa wiele serc. Przenika do serc tych, którzy chętnie słuchają o tym, że narodził się nam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan. Dociera jednak także do tych, którzy pozostają głusi i obojętni na to zwiastowanie, bo budzi w nich wspomnienia, przeżycia, przypomina o dawnej dziecinnej wierze, pełnej ufności i miłości...

Święta Bożego Narodzenia, ów szczególny czas rozgrzanych serc jest szczególną szansą na zbliżenie się do miłującego nas Ojca w niebiesiech, ale także zbliżenia się do innych ludzi. To czas przypomnienia tego wszystkiego dobrego, które kiedyś nas zbliżyło i połączyło z naszymi rodzicami, małżonkami, dziećmi, rodzeństwem, przyjaciółmi, sąsiadami, współ-



wyznawcami, znajomymi... Ale jest, powinien to być także czas przebaczenia i zapomnienia tego wszystkiego zła, które nas podzieliło i poróżniło. Tylko serca rozgrzane miłością mogą utrzymać wierną i błogosławioną bliskość z ukochanymi. Tylko serca rozgrzane miłością są w stanie przezwyciężyć złą przeszłość, zakończyć zastarzałe kłótnie i podziały, wznieść się ponad niszczące naszą społeczność spory, plotki, pomówienia, przypisywanie innym złych cech, wydobyć się z bagna nieprawości i nałogów, uwolnić się od chęci odwetu i zemsty...

To święto rozgrzanych serc jest szansą dla każdego z nas, każdego, na którego oddziałuje jeszcze tajemnicza siła tego święta. Jest to szansa na umocnienie naszych serdecznych związków z naszymi najbliższymi, tymi którzy nas kochają i których my kochamy. Ale jest to także szansa zbliżenia i pojednania się także z tymi, od których oddziela nas bariera nieporozumień, sporów, wyrządzonej krzywdy i wzajemnej niechęci... Czy potrafimy tym razem z tej szansy skorzystać. Nie trzeba wiele, tylko zrobić jeden krok w stronę tego drugiego człowieka... To tylko jeden mały krok, ale jakże nieraz trudno nam się na to zdobyć. Spróbujmy, święto rozgrzanych serc daje nam na to szansę. Może jest to szansa jedyna, a może jest to już szansa ostatnia... Spróbuj,

zrób Ty ten pierwszy krok, nie wyczekuj, aż zrobi to ten drugi... On pewnie chce też nowego początku, ale ma jeszcze mniej odwagi niż Ty. Spróbuj, bo serce rozgrzane miłością jest też sercem odważnym.

Prawdziwego rozgrzania serc, przezwyciężenia tego, co dzieli i trwałej zgody, pokoju i miłości we wszystkich naszych rodzinach w całym naszym mieście z okazji świąt Narodzenia Pańskiego życzę Wam wszystkim z miłującego Was serca.

Ks. dr Henryk Czembor  
(fragment książki „Święto rozgrzanych serc”, która ukazała się w ostatnich dniach)

## DAJE NAM NADZIEJĘ NA ŻYCIE WIECZNE

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Wydarzenia wigilijnej nocy zostały bardzo szczegółowo opisane przez św. Łukasza. Dostarczają one wiele treści nie tylko naszemu rozumowi, ale także naszej wyobraźni. Oczami wyobraźni możemy zobaczyć co wówczas się stało. Do drzwi jednej z betlejemskich gospód puka młoda kobieta ze swoim mężem pytając o nocleg. Właściciel, który umie dobrze rozpoznać klienta widzi od razu, że ta para nie wniesie do jego kasy zbyt wiele. Natomiast może sprawić wiele kłopotu. Ona jest w ciąży. Widać wyraźnie, że są to już ostatnie godziny. Dlatego trzeźwo myśląc odpowiada, że nie ma już miejsca. Tyłu jest gości, że może wśród nich wybierać.

A jednak Ona jest najbogatsza z ludzi - nosi w sobie Boga - ma go przekazać światu, lecz nie posiada pieniędzy, więc musi odejść i szukać miejsca... w stajni. Tam w opuszczeniu i krańcowym ubóstwie rodzi Tego, który jest oczekiwaniem wszystkich narodów.

Historia narodzin Jezusa podana przez św. Łukasza przeniknięta jest prawdą, że oto Chrystus Syn Boży uniżył się i огоłocił z chwały właściwej Bogu. Ale to uniżenie i pokora podkreślone dodatkowo słabym ciałem dziecka zostają przez Boga wywyższone w świadectwie samego anioła, oznajmającego pasterzom, że właśnie to nowo narodzone Dziecię jest Panem.

Radość wielka, którą anioł przynosi pasterzom, wypływa z dobrej Nowiny, jaką im głosi. Dlatego historia narodzin Jezusa jest

zapowiedzią Ewangelii, mówiącej o śmierci Chrystusa i Jego zmartwychwstaniu, Ewangelii głoszonej później przez apostołów i ich następców.

Wcielenie Jezusa Chrystusa jest wciąż wielką tajemnicą, której nigdy nie będziemy w stanie do końca pojąć i zrozumieć. Chrystus - początek i koniec, alfa i omega, jest sensem historii, prowadzi nas do ostatecznego wypełnienia Królestwa Bożego - On, który zwyciężył grzech i śmierć, daje nam nadzieję na życie wieczne.

Wciąż powinniśmy żyć nadzieją powrotu Pana i nastania Królestwa Bożego, które przybliżyło się do nas wraz z przyjściem z dawna oczekiwanego Mesjasza.

Każdego roku Boże Narodzenie przypomina o posłannictwie Słowa. Boskie posłannictwo, Słowo polega na tym, by mówić i dawać świadectwo o Ojcu.

Wszyscy jesteśmy do tego wezwani, aby dawać świadectwo o Ojcu. I to wezwanie jest naszym zadaniem. Kościół na wzór Świętej Rodziny, Jezusa, Maryi i Józefa jednoczy wszystkich, którzy chcą dawać świadectwo o swojej wierze w Tróję Przenajświętszą, która przez wcielenie Słowa ukazuje nam tę tajemnicę swojego działania.

Niech Pan błogosławi każdemu naszemu poczynaniu, abyśmy idąc przez życie zawsze mogli świadczyć o Słowie, które stało się Ciałem, o Trójcy Świętej i Jej działaniu w nas i przez nas.

Nowonarodzony niech rozwesela nasze oblicza w drodze na spotkanie z Odwieczną Miłością.

Ks. kanonik Antoni Sapota

## BYŚMY MOGLI PRACOWAĆ

O Radzie Miasta w 2001 r.  
mówi przewodnicząca RM Emilia Czembor.

Pierwszy rok nowego wieku był dla naszego miasta spokojny i pomyślny. Powódź nas nie dotknęła, staraliśmy się wykonać wszystkie zadania zapisane w budżecie na rok bieżący. Trochę opóźnień w robotach drogowych powstało na skutek osuwiska na Zawodziu, natomiast zgodnie z planem, a nawet przed terminem udało się wykonać prace modernizacyjne w oczyszczalni, dodatkowo przystąpiliśmy do remontu dachu Prażakówki.

Rada naszego miasta pracowała bez zakłóceń, sesje odbywały się regularnie co miesiąc, a w grudniu odbędą się dwie sesje ze względu na prace nad budżetem. Chcemy budżet na rok 2002 uchwalić 21 grudnia br. Po wyborach uzupełniających, w których wybrano radnego Wiesława Śliżę, pracowaliśmy w składzie 24 radnych. W mijającym roku odbyła się także uroczysta sesja z okazji 140. rocznicy powstania Wydziału Gminnego w Ustroniu. Staraliśmy się również poszerzyć nasze doświadczenia w czasie sesji wyjazdowej do Luhacovic i Pieszczan, naszych partnerskich miast w Czechach i Słowacji. Poczynione tam obserwacje na pewno zaowocują w rozwiązywaniu problemów w naszym mieście również o uzdrowskim charakterze. Na podobnej sesji byli u nas radni z Pieszczan i podobnie oni podpatrywali jak my sobie radzimy z różnymi problemami. Stale jesteśmy w kontakcie z Neukirchen-Vluyn, Hajdunaháza, XI dzielnicą Budapesztu. Współpraca partnerska się rozwija, a Festyn Miast Partnerskich w Ustroniu tak spodobał się naszym słowackim partnerom, że w przyszłym roku odbędzie się on w Pieszczanach na otwarcie sezonu letniego. Zaproszeni zostaną wszyscy nasi partnerzy i partnerzy Pieszczan. Myślę, że serdeczna i dobra współpraca z sąsiadami to właściwy krok ku wspólnej Europie. Już dziś jest nam ze sobą dobrze, są to więc dobre rokowania na przyszłość.

W tym roku przeżyaliśmy również wybory parlamentarne. Nasz dotychczasowy burmistrz Jan Szwarec został posłem RP i musiał zrezygnować ze swo-



23 kwietnia E. Czembor i I. Szarec podczas uroczystego otwarcia Gimnazjum nr 1.  
Fot. W. Suchta

jej funkcji. Nowym burmistrzem został jego zastępca Ireneusz Szarec, a zastępcą sekretarz miasta Jolanta Krajewska-Gojny. Wybrani zostali zdecydowaną większością głosów, co świadczy o zaufaniu radnych do ich umiejętności. Nowy burmistrz i jego zastępca gwarantują, że plan, który nakreśliła rada, będzie realizowany.

Nie wszystko jednak udaje się rozwiązywać w sposób spokojny i harmonijny. Osobiście bardzo niepokoi mnie, że mimo otwartości ze strony zarządu i rady nie udaje się zlikwidować bariery istniejącej między władzami miasta a mieszkańcami. Świadczy o tym pismo mieszkańców ul. Źródlanej do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Bielsku-Białej, które jest protestem przeciwko budowie drogi. Zaplanowaliśmy po pracach kanalizacyjnych modernizację części ul. Źródlanej. Modernizacja miała polegać na jej poszerzeniu, wybudowaniu chodnika z jednej strony i ścieżki rowerowej, czyli taką drogę, jakie w przyszłości chcielibyśmy mieć w Ustroniu. Pamiętam jak długo już Źródłana czeka na remont i jak bardzo zmieniły się warunki tej dzielnicy. W tej chwili nie jest ważne, że pod protestem podpisało się tylko 16 mieszkańców, bo jest to aż 16. Wiadomo, że procedury odwoławcze trwają długo, więc pieniądze przeznaczone w projekcie budżetu na ul. Źródlaną zapewne zostaną przeniesione na inne czekające zadania, tym bardziej, że prac na naszych drogach i chodnikach jest naprawdę wiele. Przykro, że ul. Źródłana, tak ważna w tym rozwijającym się rejonie miasta nie może być remontowana. A już dziś jest tam około 200 domów, jest też opra-

cowany plan szczegółowy, który spowoduje dalszą rozbudowę tej dzielnicy. Tymczasem droga, bardzo potrzebna, która mogła rozwiązać wiele problemów komunikacyjnych na Zawodziu, prawdopodobnie nie powstanie tak szybko.

Kończąc rok składamy sobie życzenia świąteczne i na rok następny. Życzę wszystkim mieszkańcom naszego miasta wiele pomyślności, zdrowia i spokoju, zadowolenia z pracy, życzę aby bezrobocie nas nie dotykało, abyśmy mogli pracować i rozwijać nasz Ustron, a przede wszystkim życzę wzajemnego zrozumienia i życzliwości, bo wtedy będzie nam wszystkim lepiej.

Notował: (ws)

## INWESTYCYJNY ROK

O pracach w mieście w 2001r.  
mówi burmistrz Ireneusz Szarec.

Był to kolejny rok, w którym udało się nam utrzymać tendencje umożliwiające wykonanie znaczącego zakresu prac zarówno po stronie inwestycyjno-modernizacyjnej jak i przedsięwzięć o charakterze sportowym, kulturalnym i patriotycznym.

Trwa proces inwestycyjny na oczyszczalni ścieków, który praktycznie w dziewięćdziesięciu procentach został na samej oczyszczalni zamknięty, a tym samym cały cykl inwestycyjny skrócono o półtora roku. Uroczyste otwarcie oczyszczalni planujemy na wiosnę, ale już teraz wiemy, że jakość oczyszczanych ścieków jest dobra, niektórzy nawet żartują, że to co wypływa z oczyszczalni jest lepsze niż to co płynie Wisłą. Pozostały oczywiście kolektory, które będą realizowane jeszcze przez kilka lat.

Inwestycją zauważoną przez wszystkich była budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Cieszyńskiej i Daszyńskiego. Na początku to rozwiązanie budziło pewne obawy, ale teraz spotyka się z zadowoleniem i pochwałami, a nie z krytyką. Równocześnie powstał parking przy ul. Cieszyńskiej, który wypełnił lukę w centrum miasta. W ten sposób skrzyżowanie największych ulic w mieście zostało zagospodarowane i uporządkowane. Trwa budowa zatok autobusowych, która niestety nie zostanie ukończona w tym roku,

gdyż pojawił się problem osuwiska na ul. Sanatoryjnej, które szybko należało zabezpieczyć i następnie doprowadzić drogę do normalnego stanu użytkowania.

Wiele w mijającym roku robiono w budynkach szkół i przedszkoli. Przede wszystkim dobudowano nowe skrzydło w Szkole Podstawowej nr 3 w Polanie, do którego przeniesiono przedszkole. Udało się tam też wykonać małą architekturę, uporządkować teren, dojazdy itp. Dużym przedsięwzięciem była kompleksowa wymiana okien w Gimnazjum nr 2 i Szkole Podstawowej nr 2 oraz modernizacja stołówek w Szkole Podstawowej nr 1. Obecnie jest to jedna z lepiej wyposażonych stołówek funkcjonujących w powiecie cieszyńskim.

Ważną inwestycją jest rozpoczęcie budowy dwóch budynków Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Realizowane są one kosztem ok. miliona złotych w tym roku, w przyszłym planuje się podobną kwotę. Do końca grudnia wykonany zostanie strop jednego z budynków i ławy fundamentowe w drugim. Wszystkie prace towarzyszące, czyli kanalizacja sanitarna, deszczowa, roboty ziemne również.

Z innych prac należy przypomnieć fakt uporania się z naszym stawem kajakowym. Odbudowano murki zabezpieczające, wyznaczono nieckę. Obecnie, obok funkcji rekreacyjnych, w razie większych opadów, staw będzie pełnił rolę zbiornika retencyjnego w znacznie większym stopniu niż do tej pory.

(cd. na str. 6)



## INWESTYCYJNY ROK

(cd. ze str. 5)

Rzutem na taśmę można nazwać przystąpienie w ostatnich tygodniach roku do remontu MDK „Prażakówka”. Po długich pertraktacjach związanych z podjęciem decyzji co do materiału na pokrycie dachu, jak również z procedurami przetargowymi, przystępujemy do remontu. Trzeba zaznaczyć, że „Prażakówka” nie była ujęta w tegorocznym budżecie. Szczęśliwie sytuacja finansowa pozwoliła w trzecim kwartale podjąć decyzję o realizacji tego zadania.

Wykonano również szereg mniejszych zadań inwestycyjnych, bez których trudno sobie wyobrazić sprawne funkcjonowanie miasta. Sporo na przykład zrobiono w zakresie remontów dróg.

Był to też rok wielu imprez kulturalnych i sportowych. Bez wątpienia największym sukcesem miasta było zorganizowanie I Mistrzostw Świata Weteranów w Biegach Górskich. Była to impreza duża, prestiżowa, o zasięgu międzynarodowym. Ciężar prac organizacyjnych wzięło na siebie miasto - o wysokiej ocenie imprezy można było przeczytać w prasie.

Bogaty był też ten rok, jeżeli weźmie się pod uwagę imprezy kulturalne w „Prażakówce” i amfiteatrze. Odbił się po raz drugi Festyn Miast Partnerskich, dopisała pogoda i udały się Dożynki. Zaznaczyć trzeba, że w sezonie letnim w każdy weekend w amfiteatrze odbywały się imprezy. W „Prażakówce” odbył się I festiwal Chórów Śląskich, podobający się widzom i uczestnikom. Być może ten festiwal będzie się w naszym mieście odbywał również w latach następnych. Trudno nie wspomnieć przy podsumowaniu o koncercie charytatywnym Adama Makowicza w ramach Ustrońskiej Jesieni Muzycznej. W ogóle rok artystyczny w Ustroniu rozpoczyna Koncert Noworoczny, następnie znaczącym wydarzeniem są Ustrońskie Spotkania Teatralne „Usta”, a w tym roku po raz pierwszy do naszego miasta zawitał Festiwal „Viva il Canto”. Między tymi wymienionymi imprezami odbywają się spektakle, koncerty, występy, także miejscowych artystów. Doprawdy trzeba wiele siły i poświęcenia nie tylko urzędników, by tego wszystkiego dokonać. Nieskromnie można powiedzieć, że inni zazdroszczą nam tak bogatej oferty kulturalnej i sportowej.

Mam nadzieję, że pozytywnie postrzegana jest praca Urzędu Miasta, ale tu ocena należy do mieszkańców. Był to rok zmiany burmistrza, stale jednak podkreślam, że zmiany wynikające z tego faktu są niewielkie. Staramy się kontynuować program założony na początku obecnej kadencji.

Korzystając z okazji chciałbym życzyć mieszkańcom dużo wytrwałości i cierpliwości. Wiemy co się dzieje w państwie, jaki jest stan finansów, a na pewno będzie to miało przełożenie na funkcjonowanie gminy. Dlatego życzę nam wszystkim, by udało się zrealizować w mieście to wszystko cośmy sobie zaplanowali. Życzę, by wszelkie negatywne skutki obecnej sytuacji w jak najmniejszym stopniu dotknęły mieszkańców naszego miasta, byśmy mogli godnie żyć i pracować.

Notował: (ws)

## MIKOŁAJ W POLANIE

Mikołaj odwiedził dzieci z przedszkola i szkoły w Polanie. W szkole przygotowania rozpoczęły się już początkiem listopada. Nauczono się wierszy, piosenek, wykonano ozdoby do przystrojenia klas. Wychowawczynie zwróciły się o pomoc do sklepów i firm. Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. Rodzice przynieśli drobne upominki, a w 80 paczkach znalazły się również dary od sponsorów: Wytwórni Naturalnych Wód Mineralnych „Ustronianka”, PSS „Społem”, sklepu spożywczego „Wanda”, sklepu spożywczego Zofii i Mirosława Gajów. Atrakcją było wręczenie dzieciom kalendarzy na 2002 rok, tym bardziej że kalendarz zdobi zdjęcie Adama Małysza i innych skoczków klubu „Wisła-Ustronianka”.

Również w Przedszkolu nr 3 w Polanie dzieci z przejęciem witały Mikołaja. I tu też znaleźli się sponsorzy prezentów: Biuro Turystyczne „Gazela”, Profespol, Nadleśnictwo, Kolej Linowa „Czantorja”. Dyrekcja wraz z Komitetem Rodzicielskim pragnie także podziękować ks. Piotrowi Wowry oraz za oprawę muzyczną Joannie Maciążek.



Podczas spotkania występowała młodzież z obu świetlic. Zaprezentowano spektakl „Przeciw nałogom”. Fot. W. Suchta

## DWIE ŚWIETLICE

Od roku w naszym mieście stowarzyszenie „Można Inaczej” prowadzi klub świetlicowy oraz świetlice socjoterapeutyczną. Po roku pokuszono się o podsumowanie działalności, a odbyło się to w świetlicy SM „Zacisze”, w czym uczestniczyli goście: ks. Antoni Sapota, pastor Andrzej Lubert, naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury UM Danuta Koenig, dyrektorka SP-I Bogumiła Czyż, dyrektor G-I Leszek Szczypka, przedstawicielka MOPS Małgorzata Wesolowska, przedstawiciele stowarzyszenia trzeźwości „Rodzina” Beata i Marek Cieślakowie.

Klub świetlicowy przy ul. Wantuły ma charakter otwarty i w zajęciach mogą uczestniczyć wszyscy uczniowie. Dla dzieci klas I-III zajęcia, przede wszystkim ruchowe, prowadzone są pod okiem wychowawczyń Iwony Kulis i Miniki Kosińskiej. Grupą średnią zajmują się Helena Cebo i Genowefa Podżorna, najstarszą Maria Pietrzykowska i Wiesława Łużak.

Świetlica socjoterapeutyczna kierowana przez Gabrielę Głajcar zajmuje się dziewczynkami i chłopcami w dwóch grupach: średniej - wychowawczyni Małgorzata Nowak i starszej - wychowawczyni Monika Arsenicz.

Nasze Stowarzyszenie podjęło szereg inicjatyw, a jedną z nich było powołanie zespołów interdyscyplinarnych. Jest to forum, na którym spotykają się wszystkie osoby zajmujące się pomaganiem innym - mówiła prezes stowarzyszenia „Można Inaczej” Iwona Werpachowska. - Następną rzeczą było szkolenie wolontariuszy od początku roku do czerwca. Obecnie już pracują. Następnie zorganizowaliśmy kurs doszkalcający dla nauczycieli i zostanie on powtórzony w SP-I i G-2. Dużym sukcesem była wspólna impreza zorganizowana ze stowarzyszeniem trzeźwościowym „Rodzina” - bezalkoholowy piknik rodzinny, w którym wzięło udział, mimo deszczu, ponad 300 osób.

Na zakończenie zaproszeni goście dyskutowali o formach pracy z młodzieżą, a także dzielili się swoimi przemyśleniami i doświadczeniami, prowadzące je przedstawiały problemy, starały się również przekazać, czym jest ich codzienna praca w świetlicach podległych Stowarzyszeniu „Można Inaczej”. Zgodnie podkreślano celowość funkcjonowania świetlic. (ws)



O Stowarzyszeniu mówiła I. Werpachowska.

Fot. W. Suchta

# ROK INŻBUDU

Rozmowa z Ireneuszem Sztuką,  
współwłaścicielem firmy „Inżbud”

Można powiedzieć bez większej przesady, że rok 2001 był dla Ustronia rokiem Inżbudu, i odwrotnie, dla firmy, był to czas, w którym zaczęła działać w różnych, nieoczekiwanych sferach, bardzo istotnych dla miasta.

- „Inżbud” został sponsorem KS „Kuznia”. Jakie w związku z tym plany na 2002 rok?

- Chciałbym, żebyśmy godnie uczcili jubileusz 80-lecia istnienia. Żeby było widać, że to rzeczywiście klub z tradycjami. Myślę, że trzeba przyciągać młodzież, prowadzić pracę od podstaw. Wraz z moim współnikiem Markiem Woisem myślimy też nad ewentualnym powiązaniem powstającego obiektu sportowo-rekreacyjnego z klubem. Istniejące boisko prosi się wprost o zmodernizowanie.

W nadchodzącym roku będę obserwował poczynania klubu, jak się rozwijają i w jakim to wszystko zmierza kierunku. Musimy się dotrzeć. Już w pierwszych kontaktach zorientowaliśmy się, że klub ma problemy finansowe. Jesteśmy w stanie większość z nich rozwiązać. Na pomoc w pracy merytorycznej nie będę miał pewnie czasu, ale to przecież należy do działaczy.

- Jaki był ten rok dla Pana jako przedsiębiorcy.

- Jako firma mamy zamówienia do maja. Musimy mieć nadzieję, że zaczynamy już jako kraj odbijać się od dna. Bez nadziei nie można prowadzić działalności gospodarczej. Sytuacja musi się zacząć zmieniać na korzyść. Nie ma innego wyjścia. Nie możemy liczyć na jakiś znaczący skok. Powinno nastąpić łagodne podejście w górę, bo w tej chwili jesteśmy przecież w strasznym dołku.

- A jak Pan ocenia budowę TBS-u?

- Potrzebne byłyby pieniądze, żeby można było przyspieszyć budowę, jak najprędzej skończyć i oddać ludziom mieszkania, których potrzebują.

- Pana Firma remontowała również staw kajakowy...

- Tak, ale to było niewielkie przedsięwzięcie.

- Ale istotne dla mieszkańców.

- I chyba wszystko zdało egzamin, bo przecieki ustały. Finowie, którzy obserwowali nasze prace sugerowali, że powinniśmy położyć pod stawem rury doprowadzające wodę do ogrzewania technikum. Woda przykrywająca rury ma przy dnie około 10°C i poprzez cyrkulację ciepła wymiennikowego można ogrzewać ZST. Finowie wszędzie już u siebie wykorzystują takie rozwiązania.

- A jak współpraca z miastem?

- To dla nas dobry inwestor. Tu pracuje się spokojnie i to jest najważniejsze. Nie ma jakichś nerwowych ruchów, zmian.

- Na jakim etapie jest powstający kompleks sportowo-rekreacyjny?

- Jesteśmy jeszcze w fazie projektowej. To najgorszy etap. Prowadzimy też negocjacje w sprawie dokupienia gruntu. Bardzo ważne jest, żeby można było przed kompleksem zrobić parking z prawdziwego zdarzenia, bo inaczej cała ta budowa nie będzie miała sensu.

- Jak widzi Pan nadchodzący rok.

- Wszystko zależy oczywiście od koniunktury. Nie spodziewamy się cudów, ale też zwolnień pracowników na razie nie przewidujemy. Na szczęście VAT się nie zmienił. Taka zmiana przewróciłaby wszystko. Zamierzamy podjąć produkcję urządzeń do betoniarek i eksportować je. Kupiliśmy licencję od Włochów. Dzięki temu utworzonych zostanie parę stanowisk.

- Dziękuję Panu za rozmowę. Rozmawiała: Anna Gadomska

**RESTAURACJA CHIŃSKA**  
zaprasza na potrawy  
tradycyjnej kuchni chińskiej,  
przyrządzane przez mistrza  
kuchni chińskiej WEI KANG.

Rezerwacje pod numerem telefonu: **854-57-83**.  
Restauracja czynna od 12.00 do 23.00 (w poniedziałki nieczynne).  
**Ustronie, ul. Partyzantów 21**

Katarzyna Szkaradnik

## Jedyna taka noc

W tę noc bezsenną, grudniową, tajemną  
Przez śnieg podążam, tak cudownie miękki  
I w jednej chwili – nie wiem jak – po prostu  
Stoję u wrót betlejemskiej stajenki.

A nad nią gwiazda błyszcząca, ogromna,  
Wskazuje drogę trzem mędrcom ze Wschodu,  
Gdzie mają szukać – aby nie zblądzi-  
Dzieciątka Jezus – zbawienia narodów.

Cisza, tylko skądś gołąb tu przyfrunął  
On Go jak i ja przybywa przywitać;  
Wchodzę do środka, oddaję Mu pokłon,  
Na horyzoncie zaczyna już świtać.

Nie chcę przeszkadzać, już szybko wychodzę,  
W oddali głosy radosne pasterzy-  
Boga wielbią, głoszą Dobrą Nowinę.  
O Tym, co zbawi każdego, kto wierzy.

Za sobą słyszę głos aniołów, wracam,  
Nie, by wyjąć spod choinki prezenty,  
Lecz, by wpatrując się w gwieździste niebo,  
Z chórem anielskim śpiewać: „Święty, święty...”

Katarzyna Szkaradnik jest uczennicą III klasy Gimnazjum nr 2 w Ustroniu.

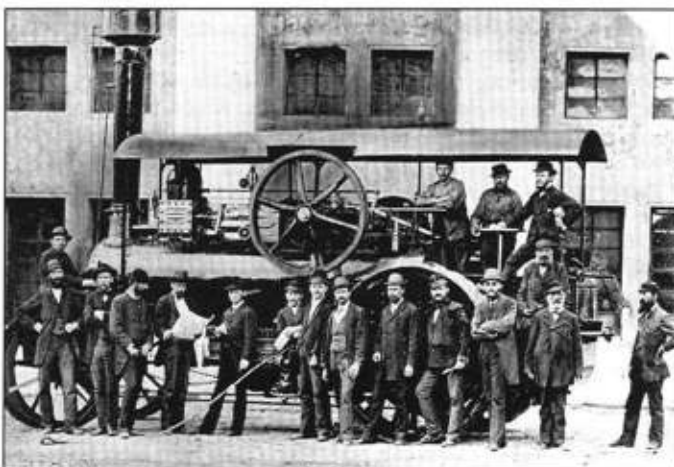
## W dawnym USTRONIU

Lokomobila parowa wyprodukowana w ustroniskiej Kuźni w latach 80. XIX w.

W książce Jana Wantuły „Karty z dziejów ludu Śląska Cieszyńskiego” wydanej w 1954 r. zawarto następującą informację: „Okolo 1880 Arcyksiężca Komora zakupiła garnitur plugów parowych systemu Fovlera. Do kompletu należały dwie ciężkie, o sile własnej poruszające się lokomobile 14 HP, balansowy plug 3 – skibowy, ciągniony przez liny na walcu lokomobili, zrywacz skib i brony. Lokomobilę rozebrano, odrysowano, coś tam zmieniono, ulepszono, zdaje się patent od Anglików wykupiono i przystapiono do wykonania pierwszych plugów parowych nie tylko w Austrii, ale na kontynencie europejskim. Produkcja w Ustroniu była technicznie trudna do przeprowadzenia, bo było trzeba rozwiązywać skomplikowane prace zrobienia kotła z paleniskiem i montażowe. Ale jakoś dano sobie radę. Ustronscy hutnicy byli już do skomplikowanych robót wprawieni.”

Nie zachował się w Ustroniu ani jeden egzemplarz tej maszyny rolniczej. Fotografia na tle hali fabrycznej z udziałem kierownictwa i części załogi jest najczęściej przekazywanym zdjęciem do naszego Muzeum.

Lidia Szkaradnik





## TRENERSKIE NERWY

Obok Jerzego Engela bez wątpienia najpopularniejszym polskim trenerem jest prowadzący kadrę skoczków Apoloniusz Tajner. W nim widzi się ojca sukcesów Adama Małysza. Co ciekawe obaj, trener i skoczek są absolwentami Zespołu Szkół Technicznych w Ustroniu.

- Wspominamy szkołę, a kończył ją także trener Jan Szturc, rajdowiec Łukasz Sztuka. Ja w technikum miałem zgraną klasę, dobre, niekonwencjonalne grono pedagogiczne. W tej szkole zawsze coś się działo - mówi A. Tajner. - Jak to ktoś niedawno policzył, dość sporo dobrych sportowców przewinęło się przez tę szkołę. Szkoła ta związana jest też z osobą obecnego posła Jana Szwarca, który był dyrektorem gdy Adam się uczył. Wtedy reprezentowałem klub jako wiceprezes do spraw sportowych i wszystko udawało się pomyślnie załatwiać.

Rodzina Tajnerów w Wiśle kojarzona jest przede wszystkim ze sportem. Sam trener wychowywał się, jak inne dzieci pracowników ośrodka sportowego „Start”, na boisku, sali gimnastycznej, na nartach. Ojciec A. Tajnera startował w 1948 i 1952 r. w Igrzyskach Olimpijskich, wujek Władysław, młodszy brat ojca w Olimpiadach lat 1956, 1960, sportowcami byli kuzyni Andrzej, Henryk, Tadeusz, Józef, obecnie skoczkami są syn Józefa Wojciech i syn trenera Tomisław. To już trzecie pokolenie sportowe.

Wisła zimą w latach 60. to małe skocznie ze śniegu budowane prawie na każdym zboczu. O ile w Ustroniu królowało narciarstwo alpejskie, to w Wiśle zdecydowanie skoki.

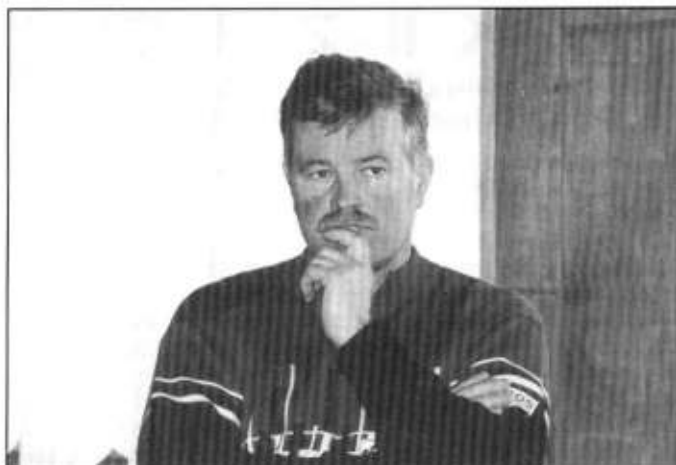
- To minęło. Nie ma takiego sprzętu, żeby dzieci mogły się swobodnie poruszać po zboczach. Są wyciągi, a to zniechęca do budowania tego rodzaju skoczni na kawałku stoku. Pamiętam szczególnie Babia za Startem. Tam się wszyscy spotykali po szkole. Narty były różne. Jak ktoś się dostał do klubu i miał porządny sprzęt, mógł się czuć wybrańcem losu. Pamiętam swój pierwszy skok na skoczni w centrum Wisły. Nie miałem nart i pożyczyłem od kogoś. Narty wypięły mi się na progu, wpadłem na jakiś słup i straciłem na chwilę przytomność. Nie zniechęciłem się. Potem przechodziłem na większe skocznie, ale zawsze gdy ojca nie było, bo starał się mnie przytrzymać na mniejszych. Tak było aż po Dużą Krokiew w Zakopanem w wieku 14 lat. To dość późno - dziś skaczą tam dwunastolatki. W moich czasach takim młodym na Dużej Krokwi był Wojciech Fortuna, który miał 12 lat.

Po studiach przez 15 lat A. Tajner z żoną mieszkają w Ustroniu na os. Manhattan. W tym okresie prowadzi kadrę w kombinacji norweskiej. Kłopotliwe były szczególnie dojazdy do domu. Często z bagażami szedł na piechotę ze stacji kolejowej w Goleszowie.

- W tych blokach dobrze się nam mieszało. Do dziś przyjaźnimy się z sąsiadami. Jako trener nie miałem wtedy wyników takich jak dziś z Adamem Małym. Był Tadeusz Bafia, Stanisław Ustupski zajmujący miejsca na podium w Pucharze Świata. Drużyna na Mistrzostwach Świata zajęła szóste miejsce, co było ogromnym sukcesem, ale to wszystko jest nieporównywalne do sukcesów Adama. Pod jednym względem dobrze, że przeprowadziliśmy się do Wisły z Ustronia. Dziś skacze mój syn, a mieszkając w Ustroniu prawdopodobnie byłoby to niemożliwe. Gdy znaleźliśmy się w Wiśle, od razu zaczął skakać. W ogóle sport to doskonała forma spędzania czasu przez młodego człowieka. Warto w to inwestować, zapłacić za sprzęt, treningi itd. Ponosi się koszty, ale dziecko czegoś się w życiu nauczy.

Dziś Wisła to znowu tylko skoki narciarskie. Wystarczy zobaczyć co się dzieje na skoczni w centrum. Niektórzy żartują, że trzeba zainstalować światła regulujące ruch, tylu jest tam młodych skoczków. Rodzice chętnie posyłają dzieci na treningi, a każdy oczywiście marzy o sukcesach swego dziecka na miarę Małysza.

- Jeżeli ktoś myśli o uprawianiu sportu wyczynowo przez swoje dziecko, to nie należy zbyt wcześnie zaczynać od specjalistycznych, zorganizowanych treningów. Jeżeli dziecko trafi do klubu między ósmym a dziesiątym rokiem życia, to w zupełności wystarczy. Niestety normą są treningi dzieci sześciu- siedmioletnich. Później w wieku piętnastu lat są już sportem zmęczone. Kiedyś w wieku szesnastu lat już osiągnano znaczące sukcesy. Dziś w skokach wiemy, że wtedy mieli na to najlepsze warunki fizyczne, by daleko latać. Na ogół znikali później na parę lat i albo kończyli



Trener ma nad czym myśleć.

Fot. W. Suchta

ze sportem, albo pojawiali się parę lat później. Dlatego obecnie trzydziestolatkowie budową i wagą ciała muszą odpowiadać nastolatkom.

Inna sprawa to utrzymanie wysokiego poziomu sportowego. Trener twierdzi, że jest to możliwe przez cztery do ośmiu lat. Przykładowo ocenia się, że kariera Adama Małysza może swobodnie trwać do następnej Olimpiady. Może nie zawsze będzie dominował, ale utrzyma się w czołówce. Niestety na razie nie możemy podziwiać jego skoków na miejscu, gdyż nie ma skoczni. Wiadomo, że nowy obiekt powstanie w Malince. Ma to być skocznia studwudziestometrowa, oświetlona, igielitowa, jak twierdzi A. Tajner, jedna z piękniejszych na świecie, o bardzo korzystnym położeniu, osłonięta od wiatrów. Co jednak z młodzieżą. Przy tym zainteresowaniu skokami gdzie mają trenować?

Problem nie leży w skoczniach, ale z tym, kto ma pracować z tymi dziećmi. Brakuje szkoleniowców, trenerów. Wisła jest w tym szczęśliwym położeniu, że ma najlepszego trenera dzieci i młodzieży Jana Szturca. To fachowiec najwyższego poziomu, a ja uważam, że najlepszy na świecie. Potrafi wychowywać, wyszukiwać talenty, szlifować i jeszcze nie jeden zawodnik z Wisły trafi do kadry olimpijskiej. Niestety sport klubowy zazwyczaj pozostawiony jest samorządom, które mają wiele innych zadań.

W klubie w Wiśle chyba ostatnio się to zmieniło, gdyż pozyskano sponsora. Właściciel „Ustronianki” Michał Bożek finansuje właśnie najmłodszych zawodników, kupił im samochód, by mieli czym jeździć na zawody. Klub w Wiśle nosi obecnie nazwę Klub Sportowy Wisła Ustronianka w Wiśle.

A. Tajner to człowiek spokojny, zresztą wiedzą o tym wszyscy oglądający skoki w telewizji. Podobnie jest gdy się z nim rozmawia.

- Moje zdenerwowanie nie może się przenosić na zawodnika. Na konferencji dotyczącej wyjazdu na Olimpiadę słyszałem analizy tego co się działo w Sydney. Sporo trenerów, nawet doświadczonych, na Olimpiadzie wpadło w panikę i oparcia szukało u zawodników. To niesamowita presja. Dlatego nie chcemy mieszkając w wiosce olimpijskiej, ale zaszyć się gdzieś, mieć spokój. Przed tak ważnymi zawodami napięcie narasta, nie ma gdzie uciec i bardzo ważne jest zapanowanie nad tym. Staramy się być z Piotrem Fijasem spokojni i potrafimy ten spokój narzucić zawodnikom. Do tego pracują psycholog, fizjolog.

Jednak widziałem A. Tajnera zdenerwowanego podczas zawodów, na ostatnich Mistrzostwach Polski w Malince, gdy to Robert Mateja przeskoczył skocznię uzyskując 119 m.

- Zbyt wysoki był rozbieg, do tego wyszedł mu doskonały skok, co zdarza się mu rzadko, a jeszcze wicher pod narty. Starał się przez 50 m. skracać skok, ale się nie dało. Gdy zobaczyłem co się dzieje, gdy był nad bułą, ruszyłem przed siebie, potrąciłem szefa sportu Nowickiego, on o mało się nie przewrócił, ja biegłem dalej między ludźmi. Wydawało mi się, że przy lądowaniu Robert może się połamać, coś sobie urwie. Wyładował, faktycznie od razu go ścięło, na szczęście nie się nie stało. Podobny skok oddał Małysz w Willingen, ale on jedyny na świecie potrafił coś takiego ustać. Przy tym skoku Matei byłem przerażony. Nawet po przebudowie 119 m w Malince, to będzie bardzo dobry skok.

Wojciech Suchta



# HARO

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE  
spółka z o.o.  
Rok założenia 1990

43-450 Ustronie, ul. Lipowa 1, tel. 033/857-72-70, 854-34-23

- ☐ komputery
- ☐ drukarki
- ☐ oprogramowanie
- ☐ materiały eksploatacyjne
- ☐ serwis komputerowy

Sprzedaż w leasingu i na raty (bez żyrantów)

## MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 0-33/854-26-53

- informacja turystyczna
- wydawnictwa turystyczne
- przewozy międzynarodowe
- kantor wymiany walut
- ksero
- internet

## UBEZPIECZENIA

Rynek 2, tel. 0-33/854-26-53

- ☐ kompleksowy program zabezpieczenia rodziny i domu
- ☐ ubezpieczenia majątkowe
- ☐ ubezpieczenia komunikacyjne
- ☐ ubezpieczenie na życie

**Mieszkańcom Ustronia życzymy  
Wesołych Świąt  
i szczęśliwego Nowego Roku!**



BIURO TURYSTYCZNO  
**GAZELA**

USTRONIE, ul. 3 Maja 26,  
tel./fax (033) 854 23 54, tel. kom. 0601 468 413

*życzy swoim obecnym  
i przyszłym Klientom  
pogodnych i spokojnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz wszelkiej pomyślności  
i wspaniałych podróży  
w Nowym 2002 Roku*



## DOMY JEDNORODZINNE w zabudowie bliźniaczej

Bładnice Dolne k/Ustronia

- ✓ możliwość sprzedaży ratowej
- ✓ termin realizacji 2001 rok



**SERVICE BUD**

S.C.

Informacja:

tel. 033 854 28 91,  
854 15 18



J. Krajewska-Gojny dekoruje medalem B. Heczko. Fot. W. Suchta

## ZA WSPÓLNE LATA

13 grudnia w sali widowiskowej MDK „Prażakówka” odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie” przyznanych przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Medale przyznano parom, które żyją ze sobą w związku małżeńskim już 50 lat. W Prażakówce byli więc sami odznaczeni, ale też ich dzieci i wnuki.

- Jest to dzień szczególny - mówiła zwracając się do jubilatów przewodnicząca RM **Emilia Czembor**. - Obchodzicie państwo piękny jubileusz pożycia małżeńskiego. Dla wielu jest to chwila szczególna, to święto także waszych rodzin. To, że jesteście szczęśliwi dziś, jest również szczęściem całego Ustronia. 50 lat to wiele. Jest to szczególny dar od Boga, że mogliście państwo razem przeżyć te lata, a myślę, że wiele lat jeszcze przed wami. Dzisiejszy dzień sprzyja refleksjom, wspomnieniom minionych lat, dni szczęśliwych. Pewnie były też chwile trudne, były rozstania, były powroty i kiedy dziś patrzymy wstecz, to wszystko wydaje się nam jakby łatwiejsze. Nie żyjemy jednak tylko tym co było, ale żyjemy przyszłością. Dlatego w dniu dzisiejszym w imieniu Rady Miasta składam wam najserdeczniejsze życzenia wielu lat wspólnych w zdrowiu, życzymy, by dni upływały wam w spokoju, byście mogli przeżyć wiele tak wspaniałych lat jak do tej pory, byśmy mogli spotykać się na kolejnych jubileuszach.

Do życzeń dołączyła się zastępca burmistrza **Jolanta Krajewska-Gojny**, by następnie wraz z E. Czembor wręczyć medale **Annie i Pawłowi Małyszom, Jadwidze i Teofilowi Grendowiczom, Helenie i Józefowi Zabielnym, Reginie i Tadeuszowi Kochom, Helenie i Pawłowi Kocyanom, Bronisławie i Karolowi Jaworskim, Emilii i Edwardowi Bubikom, Jadwidze i Bogusławowi Heczkom, Annie i Jerzemu Heczkom, Ewie i Antoniemu Holksom, Emilii i Karolowi Pasternym, Elżbiecie i Pawłowi Chrapkom, Wiktorii i Janowi Tomiczkom, Ewie i Franciszku Moskalom, Krystynie i Wilhelmowi Skalkom, Stefani i Władysławowi Białożytom, Annie i Pawłowi Pinkasom.**

Na zakończenie koncertowała Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”. (ws)



Toast za wspólne lata.

Fot. W. Suchta

## KUCHARZ - HISTORYK

- Czy jest mi Ustroniu znany? Pewnie, że jest mi znany - odpowiada na pytanie o nasze miasto Robert Makłowicz, historyk, znany szerokiej publiczności jako kucharz z popularnego programu telewizyjnego „Podróże kulinarne Roberta Makłowicza”. W Ustroniu znalazł się nieprzypadkowo. Gdy otwierano hotel Wilga, właśnie jego poproszono, by w tym dniu zaprezentował swe umiejętności kulinarne. Gdy tylko się pojawił, od razu posypały się pytania, szczerze mówiąc dla mnie niezrozumiałe, dotyczące jakichś tam niuansów kuchennych.

Tu dobra znajomość Ustronia nieco mnie dziwi, bo wiem, że ludzie z Krakowa chętnie jeżdżą w góry, ale nie jest to Beskid Śląski.

- Po pierwsze studiowałem historię, a po drugie interesuję się historią mojego regionu, a przecież i Kraków, i te okolice, to były Austro-Węgry - mówi R. Makłowicz. - Niestety w Polsce Śląsk jest pakowany do jednego worka. To, że Edward Gierek coś tu wybudował wcale nie świadczy, że macie wspólną historię z Katowicami. Oczywiście te tereny mają coś wspólnego z Katowicami, ale dopiero po roku 1918. Co do krakusów, to nie jeżdżą już do Zakopanego lecz do Austrii. W ogóle w Polsce wszystko się bardzo skomplikowało przez podziały terytorialne, często niezgodne z tradycjami historycznymi.

Rozmawiając z lokalną gazetą rzadko kto decyduje się mówić, co też mu się nie podoba. Podobnie R. Makłowicz też nie widzi potrzeby mówienia o mankamentach Ustronia. Chętnie natomiast rozmawia o zaletach naszego regionu.

- I w kuchni i w kulturze podoba mi się różnorodność. Tu mieszkają ewangelicy i to warto podkreślać. Polska nie jest, tak jak wielu by chciało, identyczna. Polska jest różna i tu jest fragment tej mozaiki. Tą waszą odrębność wyczuwa się. Religia jakby sprzyjała etosowi pracy. Tak mi się wydaje, że tutejsi piekarze, masarze robią dużo lepsze rzeczy. Może kult rzetelnej pracy został tu w mniejszym stopniu zdemoralizowany przez komunizm.

To już widać w sklepie mięsnym, że tu jest trochę inaczej. Nigdzie indziej w Polsce nie można zobaczyć necówki, tyłu rodzajów słoniny wędzonej, słoniny paprykowanej, o której w reszcie kraju zapomniano. Są to silne wpływy, trwające do dziś, czeskie i węgierskie.

Mówię, że przed wprowadzeniem ostatniego podziału administracyjnego zdecydowana większość mieszkańców powiatu cieszyńskiego opowiedziała się za przynależnością do Śląska, nie do Małopolski.

- Ale mieszkaniak Krakowa i Ustronia jest w stanie się porozumieć kulinarnie bez problemu. Wiemy co to jest strudel, kołacz. Gdy jednak zapytać o to w Miechowie, czy Warszawie, to oni tego nie wiedzą. Mylą strudla ze struclą, a kołacz to dla nich coś okragłego. My ten wspólny język mamy, a są to pozostałości po Austro-Węgrach. Wcale nie twierdzę, że to pięknie, był to przecież zabór, ale coś po nim pozostało - wyczuwalna wspólnota Europy Środkowej. Czy jestem w Budapeszcie, Wiedniu, Cieszyźnie, Ustroniu, Krakowie, czy w Trieście, odnajduję wspólne wątki.



R. Makłowicz pod piramidami.

Fot. W. Suchta

Na początku lat 90. wiele mówiono o Europie Środkowej jako o części kontynentu mającej wiele wspólnego, własną historię. Powstał trójkąt wyszehradzki. Ostatnio jakby mniej dostrzegano wspólnych korzeni środkowoeuropejskich.

- Teraz jakby ta Europa Środkowa zamiera. Trudno się dziwić, skoro głównym celem jest wchodzenie na wyścigi do Unii Europejskiej. Unia natomiast spowoduje to, że odżyje Europa ojczyzn. Może powiem rzecz niepopularną w Polsce, ale my przez naszą historię mamy czuły stosunek do państwowości jako takiej. Nie mam nic przeciwko polskiej państwowości, ale nie uważam, aby słowo ojczyzna było tożsame ze słowem państwo. Powiem szczerze, moją ojczyzną nie jest Piła, nie jest Szczecin, Gdańsk, Warszawa. Moją ojczyzną jest miejsce gdzie ludzie wiedzą co to jest kołacz, gdzie w domach spotykam jeszcze portrety Franciszka Józefa. Nie mówię tego przeciw państwu polskiemu, bo pojęcie ojczyzny ma się w sercu.

Ciekawe jak na takie oświadczenie zareagowałoby członkowie partii narodowych. Podobnie jak na następną wypowiedź.

- Byłem wzruszony, gdy premier Jerzy Buzek spotkał się z kanclerzem Helmutem Kohlem. Po raz pierwszy w historii stało się tak, że polski przywódca ewangelik spotyka się z niemieckim przywódcą katolikiem. Jestem rzymskim katolikiem i daleko mi do tego, aby twierdzić, że jedna religia jest lepsza od drugiej. Uważam jednak, że siła jest w różnorodności, w tym, że w Polsce jeszcze mieszkają grekokatolicy, muzułmanie, prawosławni. To ślad po pierwszej Rzeczypospolitej.

Niestety często z tej różnorodności nie zdajemy sobie sprawy. Coraz częściej jest tak, że np. półki sklepowe w Ustroniu i Sopocie niczym się nie różnią. Co więcej podobne towary można kupić w Ankarze i Londynie.

- Unifikacja jest rzeczą straszną i dotyka kraje o dużo bogatszej kulturze kulinarnej. Jest przekleństwem Francji. Każda akcja powoduje jednak reakcję. W północnych Włoszech są restauracje z umieszczonym ślimakiem nad wejściem. Tam nie zostanie pan obsłużony w 15 minut, tam nie napije się pan coca-coli. Wszystko się przygotowuje wg oryginalnego przepisu i trzeba poczekać. W Polsce za komunizmu wszystko wrzucano do jednego worka i nagle okazało się, że język kaszubski to nie jakiś koszmarny dialekt, ale język. Kaszubi wydali swój elementarz, docenili też swoje potrawy. To też dotyczy innych regionów. Nawrót do kuchni regionalnej jest widoczny. U was też. Ludzie zaczynają się szczerzyć swymi potrawami, o których może wcześniej myśleli, że są niesmaczne, biedne. Musieliśmy przejść przez etap pizzerii, zachłystnięcia się, ale widać już odwrót od tego. Nawet na wytwornych przyjęciach pojawiają się potrawy miejscowe. Nie homary i chateaubriand, ale kwaśnica.

Przez chwilę jest okazja do porozmawiania o różnicach. Wiadomo, że na Mazowszu mówi się „na dworze”, podczas gdy każde dziecko wie, że prawidłowo powinno być „na polu”. Skoro została do tego wspomniana kwaśnica, pytam dalej o nasze, cieszyńskie specjały. Czy to nie tylko kurtuczka, że będąc w Ustroniu tak znany kucharz zachwyci się tym co możemy mu zaoferować. - W waszej kuchni najwyżej cenię wędliny. Są fantastyczne. Tego się już nie spotyka, że pod kiełbasą jest podpisany konkretny człowiek. Jak przed wojną. U was wiadomo do kogo iść po pasztetówkę, a do kogo po słoninę. W Krakowie masarnie są anonimowe. Z potraw zawsze można tu było zjeść kapitalne golonko. W Warszawie mówią golonka. Jadłem tu wspaniałą żebroczkę, murzina i przeróżne kluski bardzo podobne do węgierskich galuszek. A jak u was nazywa się kluski?

Gdy mówię, że galuszki A. Makłowicz uznaje to za ostateczne potwierdzenie tego wszystkiego, o czym wcześniej mówił. Pozostaje więc zapytać jaką kuchnię lubi najbardziej?

- Bezpretensjonalną. Kuchni narodowej nie poznaje się w wykwintnych restauracjach z wyfraczonymi kelnerami, tylko w oberżach, zajazdach, tawernach, tam gdzie można rzucać kiepy na podłogę, a ludzie siedzą przy stołach w beretach i jedzą. Tam jest kuchnia dla miejscowych, a nie dla turystów. Właśnie dlatego lubię Hiszpanię, ale trzeba znaleźć miejsce gdzie nie ma turystów. Niestety turystyka powoduje unifikację. Tam gdzie jest dużo Niemców gotuje się pod nich, gdzie indziej pod Anglików itd.

- A nie nudzi pana mówienie o kuchni. Wszyscy chcą tylko o tym z panem rozmawiać. To chyba męczące?

- Nie nudzi. To moja pasja i na te tematy, mogę bez końca.

Wojciech Suchta



## SOKOŁY W PARKU

Prawdopodobnie od wiosny rozpocznie swą działalność Park Leśny na Zawodzie. Mieścił się będzie na obszarze ponad 15 ha tuż nad piramidami hotelu Narcyz i Śląskiego Centrum Rehabilitacji. Już dziś gotowe są ogrodzenia, alejki dla zwiedzających. Podobne parki dobrze funkcjonują na Zachodzie, dobrze więc, że podobny powstaje właśnie w Ustroniu. Atrakcją będą zwierzęta przechadzające się po lesie, dosłownie na wyciągnięcie ręki. Inna atrakcja to alejka bajkowa dla dzieci, gdzie w drewnianych budkach prezentowane będą fragmenty bajek. Dla dzieci również powstaje specjalna zagroda, z małym placem zabaw, w której zostanie wydzielony mniejszy teren z możliwością wejścia, a będą tam króliki, gąski, itp., wszystko to co małe dziecko widzi w telewizji.

- Będzie też koza karłowata, zwierze wściebkie, lgnące do ludzi, więc na pewno dla dzieci atrakcyjne - mówi kierujący parkiem Paweł Machnowski. - Dodatkowa atrakcja polega na tym, że zwierzęta będzie można karmić. Ludziom odwiedzającym nasz park zamierzamy udostępnić karmę w postaci np. woreczków kukurydzy, aby można było karmić zwierzęta bezpośrednio z ręki.

W większości powstaną zagrody kontaktowe, tzn. zwierzęta nie będą odgródzone od ludzi. Wyjątek stanowią większe jelenie, a jeżeli w przyszłości w parku znajdą się dziki, czy np. żubr, to też oczywiście nie w zagrodzie kontaktowej.



- Będziemy mieli zwierzęcą dziką występującą na terenie Europy, a na pewno na terenie naszego kraju - mówi P. Machnowski. - Będzie jelen europejski, sarna, muflon, daniel, przynajmniej w dwóch ubarwieniach, kozice tatrzańskie lub koziorożec alpejski. Ukształtowanie terenu sprzyja tej zwierzynie, a różnorodność spowoduje większe zainteresowanie.

Zwiedzanie parku będzie odpłatne, przy czym dostosowane do polskiego portfela. Dla dzieci i młodzieży uczącej się przewidziane są zniżki, podobnie dla zwiedzających grup. Cały park zostanie oznakowany sztyldami. Turysta trzymając się wytyczonych szlaków nie zabłądzi i zobaczy wszystkie atrakcje.

Park to cztery ścieżki, z czego trzy kończą się na łące, na której znajduje się stacja ptaków drapieżnych. Tam też będą się odbywać pokazy.

- Ważną, o ile nie najważniejszą częścią naszego parku, będzie stacja ptaków drapieżnych - twierdzi P. Machnowski. - Mamy ambicje, by była to stacja największa w kraju, a na pewno z największym zróżnicowaniem podgatunków jeżeli chodzi o takie ptaki drapieżne jak sokoły, jastrzębie, orły, orliki.

Myślano o innych ptakach, ale np. po sprowadzeniu kilku gołębi w niedługim czasie pozostał jeden. Winne są kuny, dość liczne na naszym terenie. Przed nimi trzeba też chronić mniejsze zwierzęta specjalnym ogrodzeniem. Kuna, pomimo że jest dość duża boi się jednak ptaków drapieżnych.

Na razie w parku jest kilka sokołów i jastrzębi. Zajmuje się nimi na co dzień sokołnik Robert Maciejczyk.

W Polsce jest zarejestrowanych około 150. ludzi tej profesji, ale czynnych zaledwie czterdziestu. Sam sokołnictwem zajmuje się już dwadzieścia lat i jak twierdzi ma to we krwi, gdyż do wszystkiego dochodził praktycznie sam. Aby zostać sokołnikiem należy się zarejestrować. Trwa to z reguły około trzech lat, przy czym wymagany jest staż u doświadczonego sokołnika.

Nie jest to łatwe, gdyż sokołnicy rozrzucony są po całym kraju - mówi R. Maciejczyk. - Nie jest to proste, ale też nie jest niemożliwe dla ludzi cierpliwych o spokojnym temperamencie.

Pytam o żelazne zasady, czy takie obowiązują przy układaniu ptaków drapieżnych. Czy nie jest to na początku niebezpieczne. Już podczas pokazu ptaki sadowią się na okolicznych drzewach po czym zważone grzecznie siadają na rękawicy R. Maciejczyka.

- Jako takich żelaznych zasad nie ma - mówi sokołnik z Parku Leśnego o postępowaniu z ptakami. - Oczywiście trzeba działać według pewnych reguł, ale dostosowywać je do danego ptaka, gdyż różnią się one między sobą tak jak ludzie. Mają różne charaktery, temperamenty, każdy jest indywidualnością. Jeżeli chodzi o układanie pojedynczego ptaka, to przede wszystkim trzeba mu poświęcić maksymalnie dużo czasu, szczególnie w pierwszych dniach. Później następują etapy układania, np. wołanie na rękę. Robi się to bez różnicy czy ptak jest dorosły czy młodszy, może być nawet kilkunastoletni. Doświadczony sokołnik układa ptaka do dwóch tygodni.

Efekty tego będzie można podziwiać gdy park zostanie już otwarty. Pokazy ptaków drapieżnych odbywać się będą dwa razy dziennie, nie wykluczone, że w weekendy trzy razy dziennie. Najprawdopodobniej sprowadzone zostaną tak atrakcyjne ptaki jak jastrzębie harisa polujące i latające grupą, czy kanie rude. Wszystko z fachowym komentarzem.

Tekst i zdjęcia:  
Wojciech Suchta



R. Maciejczyk podczas pracy.

# PODRÓŻOWAĆ JEST PIĘKNIE

Rozmowa z malarką Elżbietą Szolomiak

- Będąc malarką może Pani podróżować i robiąc to, co większość ludzi kojarzy się z wakacjami, pracować twórczo.

- Należę do osób bardzo aktywnych i tak też odpoczywam. Wypoczynek polega dla mnie na zmianie charakteru pracy. Maluję, a potem idę do kuchni i coś pichcę. Podobnie jest w czasie podróży. Nie istnieje dla mnie bezczynne siedzenie. Jeżeli zdarzy się, że siedzę gdzieś na jakiejś ławce, czy na szczycie góry to albo robię notatki, fotografuję albo robię przemyślenia na temat tego co widzę. Nie jest to rozdzielone lecz przemieszane, mimo, że z natury jestem osobą bardzo uporządkowaną i zorganizowaną. Dobra organizacja jest motorem mojej wydajności w pracy.

- Jak wiadomo podróż to nie jest tania przyjemność i żeby każdą minutę wykorzystać, trzeba wszystko dokładnie zaplanować i zorganizować.

- Przynajmniej ramowo, ponieważ tak całkiem dokładnie żadnej podróży zaplanować się nie da. Zawsze wyskakują jakieś niespodzianki - i dobre i złe. Przed wyjazdem trzeba się przygotować. Istotne są informacje o kraju, miejscach, do których się jedzie. Ja sama odbieram obrazy z otaczającego mnie świata i gdziekolwiek się znajdę te obrazy mnie przyciągają jak magnes. Taka była również moja wrześnieowa podróż na Sycylię. Poprzednio byłam tam sześć lat temu. Teraz byłam na Wyspach Eolskich (inaczej Liparyjskich). Wykorzystałam obniżki biletów lotniczych, które nastąpiły po wrześnieowych zamachach terrorystycznych w Stanach.

- Czy wędrując, chłonie Pani jak gąbka to, że jest tam zupełnie inne światło, kolory, zapachy?

- Sycylia to rzeczywiście inny koloryt, inny świat, roślinność. Zarówno ślady kultury starożytnej, jak na przykład muzeum archeologiczne na wyspie Lipari, starożytnej architektury, a również przyroda, robią ogromne wrażenie. Sycylia i Wyspy Liparyjskie mają klimat i przyrodę śródziemnomorską. Typowa dla Sycylii roślinność *mahia* (niemylić z mafią...), to chaszcze częściowo suche,



E. Szolomiak na tle swojego obrazu z podróży do Indonezji.

drzewa oliwne, migdałowce, hibiscusy, liliowce, mirt, opuncje. Te rośliny gęsto rosną obok siebie i w występującym tam klimacie suchym i gorącym wydzielają wspaniały aromat.

Jestem zamilowaną pieszą turystką. Lubię chodzić po bezdrożach, na przelaj, przez dzikie tereny. Oddziałuje na mnie przyroda, kultura, atmosfera uliczek z kawiarenkami. Jest tu zupełnie inaczej niż w Europie środkowo-zachodniej - bardziej kolorowo. Włosi nawołują się nawzajem, śpiewają. To stwarza atmosferę, która oddziałuje na każdego, a na mnie chyba szczególnie.

Na Wyspach Liparyjskich sama architektura, obok starożytnej typowo klasycznej, greckiej, jest często w stylu arabskim. Białe, naprawdę bielutkie, często pokryte wielobarwnym kwieciami, domy kontrastują mocno z ciemną wulkaniczną ziemią, niebie-



Gorące błotko na wyspie Vulcano.

Fot. E. Szolomiak

skim niebem... To oddziałuje niesamowicie na wyobraźnię malarki. Stare drzewa oliwne, powykęcane, mają bardzo soczyste listeczki. Tam gdzie występują wulkany jest bowiem niezwykle żyzna gleba. Wulkany przez erupcję wyrzucają spod ziemi elektrolity i minerały, w które normalnie rolnik musi sztucznie wzbogacać swoje pole. I dlatego ludzie uparczywie mieszkają w rejonach aktywności sejsmicznej.

Wyspy Liparyjskie, których jest siedem, są położone niedaleko Sycylii. Wszystkie powstały w wyniku podziemnych erupcji wulkanów. Na wyspach występują zjawiska termiczne, takie jak gorące źródła, na Vulcano jest gorący szlam, błotko. Ma kolor białej ceramicznej gliny i temperaturę 60°C. Zawiera liczne mikroelementy. Na te kąpiele przyjeżdżają ludzie z całych Włoch i ze świata. Niektórzy się smarują szlamem, a potem wchodzi do morza żeby się opłukać i... niespodzianka. Podwodne gorące źródła, sprawiają, że woda jest gorąca jak w wannie.

Góry wulkaniczne są kolorowe. To prawda, że dominują zwały czarnej lawy i popiołu, ale są takie miejsca, gdzie występuje siarka, więc one są żółte, czasem zielonkawe, tlenki żelaza powodują, że pojawiają się różowości, czerwienie. Na wszystkich tych wyspach są krater, na których krawędź można wejść. Przy tym Stromboli to najbardziej czynny wulkan w Europie.

- Bardziej niż Etna?

- Bardziej, ponieważ on jest permanentnie czynny, a Etna od czasu do czasu. Architektura na Stromboli jest typowo arabska: wyłączenie białe domki z kolumnami, łukami, porośnięte winoroślą i bluszczem. Dla turystów-plecakowiczów z całego świata wyspa stanowi niebywałą atrakcję. Stromboli posiada 4 krater, wszystkie są usytuowane 200 metrów poniżej wierzchołka góry, z boku od strony morza. Dzięki temu nie stanowią większego zagrożenia dla ludzi, ponieważ lava się wylewa do morza. Turyści przybywają statkiem, maszerują kilka godzin na szczyt, w popiele rozkładają namioty i zostają tam, żeby w nocy oglądać wybuchy wulkanu. Można nawet obserwować ścianę ognia, lecące rozżarzone kawałki lawy. Wylatują też bomby wulkaniczne, kamienie, czasem dużej wielkości. Zdarzają się nawet wypadki śmiertelne, kiedy ktoś zostaje ugodzony tym kamieniem. Detonacje są przez cały czas i to może budzić u niektórych lęk, a u wszystkich respekt przed siłami natury.

- Tym ciekawsza jest symbioza, w jakiej żyją z czynnym wulkanem mieszkańcy wyspy, korzystając z tego, co on im daje i jednocześnie czując przed nim respekt.

- Wyspy te były zasiedlone już cztery tysiące lat przed Chrystusem. Później były różne kataklizmy, erupcje. Wszystkie Wyspy Eolskie mają podobny charakter. Są skaliste, uboga roślinność na górze, u podnóża *mahia*, i kępy barwnych kwiatów. Marzę, by pojechać na Wyspy Liparyjskie wiosną, kiedy przyroda budzi się do życia i po zimowych deszczach wszystko zaczyna kwitnąć. Gdy zakwitną hibiskusy, oleandry w różnych kolorach, robi się bajecznie.

- Czy jest możliwe, żeby, nie dysponując przesadnie dużą gotówką, zaplanować z dużym wyprzedzeniem daleką podróż?

- Nie bardzo. To związane jest z finansami. Wykorzystuję każdą nadarzącą się okazję. Mam przyjaciół w Niemczech i Szwajcarii i czasem ktoś z nich mnie namówi na podróż za niewielkie pieniądze, w stylu młodzieżowym, z plecakiem.

W tym roku w lipcu udał mi się wyjazd na Białoruś. W Bielsku działa Biuro Współpracy z Polonią Artystyczną Świata i to wła-



śnie ta instytucja zorganizowała wyjazd. W podróży na Białoruś dominowało wzruszenie, zaszokowanie biedą tamtego kraju i nostalgia. Jechaliśmy do Grodna na zaproszenie Związku Polaków na Białorusi, więc nietrudno się domyślić, że byliśmy przekazywani z jednego domu polskiego do drugiego. Miałam towarzystwo fantastycznych ludzi. Grupa składała się z samych artystów: malarzy, rzeźbiarzy, jednego fotografa, architektów, w sumie 18 osób, w tym dwie osoby z Zaolzia. Robiliśmy szkice. Cały czas towarzyszył nam człowiek z Telewizji Białystok i filmował wszystkie nasze poczynania. Z tego materiału powstał program dla Telewizji Polonia. Spotkania z Polakami tam mieszkającymi były wzruszające. Wieźliśmy dary. Wszystkie wolne miejsca w autobusie wypełniliśmy torbami z żywnością, odzieżą, książkami. Podróżowaliśmy wynajętym autobusem, który nie był kontrolowany na granicy.

**- Jak się udało uniknąć tych kontroli?**

- Podróżowaliśmy pod patronatem Polskiego Konsula w Brześciu i przejeżdżaliśmy linią konsularną. Sama podróż to awarie autobusu, wielogodzinne błędzenie bez mapy w strugach ulewnego deszczu. Mapy Białorusi kupić nie można nigdzie. Nadłożyliśmy 400 km drogi! Brak informacji, oznaczeń, z dwóch stron nieprzebyta puszcza, nawet nie ma kogo zapytać o drogę.

Najmilsze wspomnienia to ogniska palone wieczorem nad rzeką Niemnem. Płynęliśmy też po Niemnie statkiem, który chyba pamiętał jeszcze cara. Niemien jest rzeką naturalną, nieuregulowaną. W niektórych miejscach, jak np. w Grodnie, brzeg jest wysoki, klifowy, gdzie indziej znów rzeka rozlewa się na łąki.

Byliśmy też w Nowogródku w domu Adama Mickiewicza i w kościele, w którym został ochrzczony, oraz nad jeziorem Świtez. W Bohatyrowiczach rodzina Bohatyrowiczów poczęstowała nas chlebem pieczonym w domu i słoniną. Naokoło sad pełen owoców, ogrody warzywne. Widzieliśmy dom Orzeszkowej w Grodnie i w Bohatyrowiczach, gdzie pisała „Nad Niemnem”. Przed domem w Bohatyrowiczach pokrzywy powyżej człowieka. Wszystko zaniedbane i zniszczone. Nikt się tym nie zajmuje, ale to nie dziwi, gdy się widzi, że nie są zaspokajane elementarne

potrzeby ludzi wokół. W sklepach spożywczych puste półki. Żywność niesamowicie droga. Bardzo tania wódka. Domy w dużym stopniu drewniane. W miastach obok betonowych, bardzo brzydkich koszarowych bloków stoją ładne, drewniane domki. Biedę widzi się na każdym kroku. Zaniedbanie, brak higieny, toalet. Brudne ulice, parki, rozwalające się domy.

**- Polacy, z którymi Państwo się spotykali też żyją w takich warunkach?**

- Tak, ale starają się kultywować polskość i polskie tradycje. Są polskie szkoły - o ile się mogłam zorientować na lepszym poziomie od reszty. Polacy też wyglądali jakoś schludniej i porządniej na tle miejscowej ludności. Byli bardzo serdeczni. Wszędzie gdzie byliśmy, zostawialiśmy dary i ci ludzie byli niesamowicie wzruszeni. Żegnali się znakiem krzyża, jakby zobaczyli samego Boga. Wprost trudno to opisać.

**- Myślę, że należałoby to opowiadać wszystkim, którzy dziwią się pomaganiu Polakom, mieszkającym na wschodzie.**

- Na Białorusi są dwa miliony Polaków i żyją bardzo biednie, tak zresztą jak i Białorusini. Trzeba im pomagać, spotykać się z nimi. To ich uszczęśliwia. Oni stamtąd nie wyjadą. Ich nie stać na nic. Przeżyliśmy naprawdę wzruszające chwile.

**- Czy nawiązane zostały jakieś trwałe kontakty?**

- Osoby mieszkające bliżej granicy jeżdżą tam często samochodami osobowymi z darami. Powstała organizacja pomocy humanitarnej dla Białorusi.

Innym rezultatem tego wyjazdu są obrazy, które malowaliśmy pilnie, i które pojechały na wystawę do Sankt Petersburga.

**- Ciekawe, czy udało się przekonać nastolatka, któremu Orzeszkowa i Mickiewicz kojarzą się wyłącznie z mordęgą „przerabiania” lektur, o sensie i wartości takiej wyprawy szlakiem wielkich Polaków? Bo słowo patriotyzm trudno dziś wyjaśnić nie tylko nastolatkom. Wydaje się, że w zachłystywaniu się Zachodem, Ameryką, patriotyzm został zagubiony.**

- Mam podobne wrażenie. Pamiętam, w moim domu rodzinnym głośno czytało się Mickiewicza i mówiło o patriotyzmie. Teraz Polacy są tak zapatrzeni na Zachód, że zapominają czasem kim są.

**- Dziękuję Pani za rozmowę.** Rozmawiała: Anna Gadomska



Białoruska babuszka.

Fot. E. Szolomiak.

**RSP „Jelenica”**  
zaprasza na  
**przedświąteczne zakupy**  
do **Centrum Handlowego**  
ul. 3 Maja 44, tel./fax 854-41-67  
do **Hurtowni Spożywczo-Monopolowej**  
Ustroń-Hermanice, ul. Skoczowska 76, tel./fax 854-32-01  
do **SUPERMARKETU SPAR**   
Ustroń-Hermanice, ul. Skoczowska 76,  
tel./fax 854-74-24  
*Pogodnych, spokojnych Świąt  
oraz pomyślności w Nowym Roku  
wszystkim swoim Klientom  
i partnerom w interesach*  
życzy Zarząd  
RSP „Jelenica”.

**PSS**  
USTRON UZDROWISKO  
Zdrowych i radosnych  
Świąt  
Bożego Narodzenia  
*dużo pomyślności  
w nadchodzącym  
2002 Roku*  
  
życzy Zarząd  
„Społem” PSS  
w Ustroniu.







## Ónymu tak cytróne do zymbów, a do masorza za okno

Oba po jednych pinióndzach.  
Obchodzi z daleka, jak djoból kole krzyża.  
Oberwiesz, że popamiyntosz ruski miesiōnc.  
Obiecki pod niecki, a głupimu radość.  
Oblizuje sie jak kocur we wyndzoku.  
Oczy by jadły, a gymba ni może.  
Oczy Napaść, a kapse wypróżnić.  
Odewrzył pysk jak wrota.  
Od jynzyka barzy boli, niż od noża.  
Od młynka, od košby, od na targaczu woźby - uchwaj nas Panie!  
Od złości mokry papiór by potargol.  
Ogibej mie, mamko, pokił mi jest Janko; jak mi bydzie Jano, nie  
ogniesz mie, mamko.  
Oko pokazuje, co w kim panuje.  
Opaternego Pónbóg strzeże.  
O pinióndze nie grej w karty, bo w nich djoból je zawarty.  
Orali, kopali, jo na placu leżol; jak prziszło do jodła, to jo piyrszy  
bieżol.  
Orze jakby byk jsoł.  
Ostatni człowiek, co se zwiyrzōntka nie uchowo.  
Ostami taki ptok, co do swojigo gniozda sro.  
Ostami w kościele bywajom, co pod zwōnnicóm mieszkajom.  
Óna bydzie mieć wiesieli, jak bydóm warzechy kwiś.  
Óna gynsto jak pociyróm, a ón z rzodka jak siekiyróm.  
Óna nie przyńdzie dobrych nici.  
Óna zustanie na ocet.  
Ón by gównu zjod spod siebie.  
Ón by mu do dupy wloz.  
Óni sóm wszyscy po jednych pinióndzach.  
Óni szjóm do kupy.  
Ón je leki, a óna do luftu.  
Ón je niestłony, niemasny.  
Ón je pierón na te popukane śliwki.  
Ón je taki smerdzirobotka, wónichlebiczek.  
Ón jod doma stryki, óna jodła placki - jak sie terazy pogodzóm?  
Ón nic nie robił, a tyś mu pomogol.  
Ón poradzi sagimu do kapsy nasrać.  
Ón sie śmiol, alech mu doł.  
Ón sie też tam musi do każdej kapliczki stawic.  
Ón tam jeszcze dobrych nici nie przōnd.  
Ón też wszyndzi rod szczyrko.  
Ón wlezie do każdej rzci.

Józef Ondrusz: Przysłowia i przymówiska ludowe ze Śląska  
Cieszyńskiego. Wrocław 1060.



5 grudnia w siedzibie Miejskiej Informacji Turystycznej przy rynku, prowadzonej przez firmę „Haro” odbyło się spotkanie właścicieli firmy z przedstawicielami Urzędu Miasta. Poinformowano o nowych dziedzinach, którymi zajmuje się MIT, m.in. sprzedażą biletów lotniczych. Na zdjęciu prezes Andrzej Nowiński pokazuje naczelnik Danucie Koenig księgę pamiątkową, do której wpisywać będą się mogli turyści.

Fot. W. Suchta



Grudzień 2001.

Fot. W. Suchta

## KONCERT NOWOROCZNY

Drodzy Państwo! W sobotę 12 stycznia 2002 r. o godz. 19 w MDK „Prażakówka” odbędzie się Koncert Noworoczny pod patronatem burmistrza Ireneusza Szarca i przewodniczącej Rady Miasta Emilii Czembor. Przepiękne, najbardziej znane arie operowe i operetkowe w galowym wydaniu zaprezentują śpiewacy i tancerze z teatrów muzycznych, scen baletowych, filharmonii i oper całego kraju. Dziesięcioosobowy zespół w składzie:

**Ewa Warta-Smietana** - sopran - primadonna Opery i Operetki Krakowskiej, **Malgorzata Lach** - sopran - primadonna Teatru Muzycznego w Gliwicach, **Mariola Plazak-Scibich** - sopran - primadonna Opery Śląskiej w Bytomiu, **Witold Wrona** - tenor - solista Teatru Muzycznego „Roma” w Warszawie, **Maciej Komandera** - tenor - solista Opery Śląskiej w Bytomiu, **Andrzej Rudny** - skrzypce - solista Filharmonii Śląskiej, **Iwona Grocholska** i **Jacek Nowosielski** - soliści baletu Teatru Muzycznego w Gliwicach, **Halina Teliga** - fortepian, **Aleksander Żurawiecki** - solista Opery i Operetki w Krakowie - prowadzenie, uświetni początek Nowego Roku. Zapraszam wszystkich serdecznie.

Bilety w cenie 25 zł do nabycia w sekretariacie MDK „Prażakówka”, w sekretariacie Urzędu Miasta oraz w Miejskiej Informacji Turystycznej w Ustroniu, Rynek 2.

Dyrektor MDK

Barbara Nawrotek-Żmijewska

## KOMUNIKAT

W okresie świątecznym zwykle nasila się sprzedaż i użytkowanie artykułów pirotechnicznych, co niesie ze sobą zwiększone ryzyko nieszczęśliwych zdarzeń związanych z nieumiejętnym posługiwaniem się tymi wyrobami.

Upzejmie zatem przypominam, że powyższe kwestie regulują przede wszystkim przepisy ustawy z dnia 22 czerwca 2001 r. (Dz.U. z 2001 r. Nr 67, poz. 679), „O wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi ...”. W szczególności: art. 31, ust. 2 oraz art. 37 tej ustawy wprowadzają całkowity zakaz sprzedaży artykułów pirotechnicznych dzieciom i młodzieży do lat 18.

Obowiązuje ponadto stosowna uchwała Rady Miasta Uzdrowiska Ustron, Nr III/36/98 z dnia 3 grudnia 1998 r. w sprawie sprzedaży i używania artykułów pirotechnicznych na terenie miasta Ustronia.

Informuję, że właściwe służby zostały zobowiązane do wzmożonego nadzoru nad przestrzeganiem w/w przepisów.

Burmistrz Miasta Ustronia

Ireneusz Szarzec

W związku z organizowaną przez Urząd Miasta imprezą sylwestrową na rynku upzejmie informujemy, że mogą nastąpić utrudnienia w ruchu drogowym w godzinach 22.00 - 2.00 na ul. A. Brody, w okolicach Rynku. Proponowany objazd ul. Konopnickiej ul. Ks. Kojzara.



## BUCIKI Z IMPORTU

Cytaty z „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”

„Cieszyński handel (zarówno MHD jak WSS „Społem”) zatroszczył się o właściwe zaopatrzenie, dzięki temu przedświąteczne zakupy nie powinny nikomu przysparzać zbyt wielkich kłopotów. (...) Bez porównania lepsze, aniżeli w roku ubiegłym jest zaopatrzenie w zimowe obuwie – i to zarówno damskie i męskie jak młodzieżowe i dziecięce. Po raz pierwszy pojawiły się też w sprzedaży dziecięce buciki z ortopedycznymi podeszwami.

Chwilowo brak największych rozmiarów obuwia, ale jak nas informuje kierownictwo MHD już po 15 grudnia kłopoty te powinny ustąpić. W tym czasie spodziewane są także dostawy „kozaczków” – zarówno ze skóry jak ze skaju. Znaczna poprawa nastąpiła w zaopatrzeniu w ciepłe domowe pantofle.

Z myślą o sylwestrowym szaleństwie, a także o karnawale pojawiły się w sklepach obuwniczych efektowne pantofelki balowe dla pań. Niestety, przynajmniej na razie brak jest męskich lakierów. Przed karnawalem pojawią się jednak w sprzedaży – będą to buciki z importu”.

GZC nr 50 z 1970, s. 1-2

„Do świąt pozostał zaledwie tydzień, nic więc dziwnego, że niemal wszystkie placówki handlowe Cieszyńska, Skoczowa, Ustronia i innych miast naszego regionu odnotowują zdecydowanie podwyższone obroty. Zaopatrzenie przedświąteczne nie jest wprawdzie idealne, jest jednak zasadniczo lepsze od ubiegłorocznego. (...)

Już w pierwszej dekadzie grudnia w sklepach pojawiły się rodzynki, orzechy włoskie i laskowe, a w ostatnich dniach migdały, suszone śliwki i mak. Od dłuższego już czasu można także nabyć pomarańcze i cytryny, obecnie także banany. (...)

Tuż przed świętami pojawi się na rynku dodatkowa ilość mięsa i wędlin wyższej jakości.”

GZC nr 50 z 1975, s. 1-2

„Od stycznia obowiązywać będą nowe rodzaje kart zaopatrzenia. W kartach tych zostały wydrukowane nominaly na mięso i cukier oraz numery rezerwowe na pozostałe artykuły objęte reglamentacją.”

GZC nr 52 z 1984, s. 2

„W sklepach już świąteczny ruch. Ogólnie rzecz biorąc zaopatrzenie zapowiada się lepsze niż przed rokiem. Nie będzie kłopotów z nabyciem artykułów podstawowych, większa jest również na ogół podaż artykułów szczególnie poszukiwanych, w tym z importu. (...) Nie będzie kłopotów z nabyciem cukru. (...) Nie przewiduje się kłopotów z nabyciem tłuszczów, wyjąwszy olej.”

GZC nr 50 z 1985, s. 1-2

„Jakie będzie tegoroczne przedświąteczne zaopatrzenie? Nadal obowiązuje reglamentacja na mięso oraz jego przetwory. Jest jednak pełne pokrycie tonażowe. Na jedną kartkę będzie można zakupić 40 dag wysokogatunkowych wędlin, czyli szynki mielonej, wędzonej i gotowanej, baleronu gotowanego bądź wędzonego, połówki wędzonej lub sopockiej, schabu wędzonego i wędzonki krotoszyńskiej. Przy zakupie będą wycinane kupony z napisem „rezerwa”.

GZC nr 50 z 1989, s. 1



Przedświąteczne, mroźne targowisko.

Fot. W. Suchta

„Wielotysięczny tłum rodaków od początku grudnia ciągnie za Olzę. Codziennie na przedświąteczne zakupy podąża do Cieszyńskiej Cieszyńska od kilku do kilkunastu tys. osób. Przyjeżdżają w ramach specjalnie zorganizowanych wycieczek z Górnego Śląska, woj. opolskiego, częstochowskiego, a nawet z centralnej Polski. W Cieskim Cieszyńsku oblegane są głównie sklepy spożywcze, mięsne, warzywniczo – owocowe i punkty oferujące piwo.”

GZC nr 51 z 1992, s. 3

„W domach rozpoczęły się przedświąteczne porządki, w sklepach trwają gorączkowe zakupy. Dla kupców kilkanaście grudniowych dni to prawdziwe żniwa. W sklepach wybór świątecznych gadżetów jest olbrzymi, potrzebne są tylko pieniądze.”

GZC nr 51/2 z 1997, s. 2

### SERWIS OGUMIENIA



OPONY NOWE,  
UŻYWANE  
I BIEŻNIKOWANIE

Hermanice, ul. Wiśniowa 2  
tel. 033/854 50 66  
0-502-143-690

### Metal - Plot

Marek Cieślak,  
Ustroń, ul. Dominikańska 24 a,  
tel. 854-51-06,  
tel. kom. 0601-516-854

życzy zdrowych,  
spokojnych, pogodnych  
i rodzinnych Świąt  
Bożego Narodzenia  
oraz Szczęśliwego Nowego  
Roku 2002.

### SALON ŁAZIENEK

Ustroń, ul. Cieszyńska 51, tel./fax: 854-54-78  
(przy drodze Ustroń-Cieszyń)

Pełna oferta wyposażenia łazienek:

■ PŁYTKI CERAMICZNE ■ KABINY PRYSZNICOWE  
■ WANNY, BRODZIKI ■ ARMATURA ■ ZLEWOZMYWAKI

KOMPLEKSOWE WYKONANIE + PROJEKT GRATIS  
FACHOWO I Z GWARANCJĄ

Wszystkim Klientom życzymy zdrowych  
i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia

KWIACIARNIA  
ul. Ogrodowa 4

### KONWALIA

Składa wszystkim swoim Klientom  
życzenia zdrowych i spokojnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz samych radosnych dni  
w Nowym 2002 Roku.



Z okazji  
Świąt Bożego Narodzenia  
i nadchodzącego  
Nowego Roku 2002

### BANK SPÓŁDZIELCZY w Ustroniu

składa wszystkim swoim  
Klientom i Członkom  
najserdeczniejsze  
życzenia  
i zaprasza do korzystania  
ze swoich usług.



## Z kroniki Rudolfa Mitregi

Zapewne niejedyn mieszkańiec naszego miasta pamięta zmarłego kilka lat temu Rudolfa Mitregę. Ten długoletni pracownik Kuźni angażował się także w działalność społeczną, lecz jego wielką pasją było gromadzenie wszelkich informacji o naszym mieście. Współpracował przez wiele lat z Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, gdzie przekazał sporo eksponatów oraz uratowanych przed zniszczeniem dokumentów ze swego zakładu pracy. Po śmierci Mitregi córki przekazały tej placówce całą jego spuściznę. Jest to spory zasób archiwaliów, wycinków prasowych, zapisków i kronik, które są bogatym źródłem informacji o otaczającym nas świecie. Kronika obejmuje okres powojenny, lecz również wiele wydarzeń z lat wcześniejszych i prowadzona była przez Mitregę do ostatniego roku życia. Zawiera zarówno rejestr wydarzeń ważnych dla kraju, jak również fakty dotyczące naszego miasta i sporo prywatnych, rodzinnych zapisków. Przytaczamy niewielkie fragmenty z tej kroniki, bo jest to dokument, który przypomni nam wszystkim niezbyt odległą, ale niejednokrotnie już zapomnianą przeszłość. „18 I 1972 - w Polsce jest 833 miast i 4313 gromad. 26 I 1972 - na wyspie Guam ujęto ostatniego żołnierza japońskiego z czasów II wojny światowej. (...) 13 II 1972 - polski 19 - letni skoczek z Zakopanego Wojciech Fortuna na olimpiadzie w Sapporo zdobył złoty medal za skok na 111 m. (...) 25 V 1972 - w ZDK w Ustroniu wystawa książek i czasopism Józefa Pilcha. 25 V 1972 - byłem w Drogomyślu na pamiętce założenia i poświęcenia kościoła ewangelickiego. 31 V 1972 - Brak

mięsa w sklepach. Ziemniaki w cenie 8 zł za 1 kg. 10 IX 1972 - polska drużyna piłkarska na olimpiadzie w Monachium zdobyła złoty medal. Polacy zdobyli 7 złotych, 5 srebrnych i 9 brązowych medali. (...) 11 XI 1977 - w Cieszyńcu zakupiłem 2 kg mięsa wołowego, a w Ustroniu otrzymać można 1/2 kg. Duże kolejki za kawą prawdziwą. Pogarsza się sytuacja żywnościowa. (...) 24 XII 1977 - wieczór wigilijny spędziłem z żoną, młodszą córką Danutą i córką Kasią. Od żony otrzymałem 2 pary skarpetek. (...) 3 VI 1978 - pożegnanie z zakładem pracy. Żona upiekła piernik, w cukierni zakupiłem 60 szt. ciastek, kupiłem 3 l wódki. (...) 23 VI 1978 - jako emeryt pierwszy raz otrzymałem receptę na bezpłatne leki. Udało mi się w Cieszyńcu kupić więcej mięsa i kiełbasy. (...) 6 IV 1979 - stałem w kolejce po mięso i otrzymałem 1 1/2 wołowego. Byłem chory, bo przeziębiony, a starsza wnuczka Jola także. 9 IV 1979 - żona była chora cały dzień. Stałem w kolejce 4 godziny za kawałkiem szynki. 12 IV 1979 - byłem w Bielsku na zakupy. Ogromne kolejki zastałem. Starszy zięć wyjechał służbowo do Lublina. Szynka w cenie 78 zł kg, kminkowa 62 zł kg. (...) 29 IV 1980 - nie otrzymałem w sklepie masła, bo było brak, rozżołoło mnie to, więc zrezygnowałem z udziału w pochodzie 1 - Majowym. (...) 9 X 1980 - byłem cały dzień w Równi. W Polsce denerwuje klientów często chwilowe czy całodziennie zamykanie sklepów. 10 X 1980 - Czesław Miłosz otrzymał nagrodę Nobla. Narzekania klientów na złą jakość wyrobów mięsnych. (...) 15 XII 1980 - w kolejce za cukrem otrzymałem 1 kg w cenie 26 zł. 16 XII 1980 - Stałem 3 godziny w kolejce. Otrzymałem: 1/2 l oleju, 1 kg ryżu, 1/2 kg grysku, 1 kg pęczaku, 1 kg płatków jęczmiennych. 17 XII 1980 - w kolejce otrzymałem margarynę, pomarańcze i kawę. (...) 24 XII 1980 - wieczór wigilijny spędziłem z żoną, młodszą córką i wnuczką Kasią.”

Wyboru fragmentów kroniki dokonała L. Szkaradnik

## PODZIĘKOWANIA

Zarząd Osiedla w Ustroniu Polanie dziękuje byłemu przewodniczącemu i długoletniemu zastępcy Rady Osiedlowej w Polanie Janowi Małyszowi za bezinteresowną pracę włożoną w działalność społeczną w tym rejonie, zwłaszcza za załatwianie deficytowych w owym czasie materiałów potrzebnych przy wykonywaniu w czynach społecznych gazyfikacji, telefonizacji i doprowadzeniu wody dla mieszkańców rejonu Dobki i Polany. Dziękujemy również za wyjednanie przydziału węgla i koks dla mieszkańców Ustronia w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia.

• • •

Dyrekcja i Komitet Rodzicielski Przedszkola nr 5 w Lipowcu dziękują za wsparcie działalności sponsorom: Przedsiębiorstwu Budownictwa Inżynierijno-Hydropolitechnicznego „Inzbud”, Wytwórni Naturalnych Wód Mineralnych „Ustronianka”, Perrot Polska, Delikatesom w Lipowcu.



Duże domy to problem samorządu od lat.

Fot. W. Suchta

**„WSZYSTKO DLA DZIECI”**  
ul. Cieszyńska  
pawilon handlowy (przy PKO i pralni)  
**Wszystkim mieszkańcom Ustronia**  
**życzymy Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym 2002 Roku**

**KSERO GRAF**  
43-450 USTRON  
ul. Ogrodowa 9A  
tel./fax (033) 854 36 40  
Rok założenia 1995  
**Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku 2002 mieszkańcom Ustronia**  
zyczą  
**„KSEROGRAF”**

**F.H.U.P. „GAJA”**  
Janusz Tomczak, Ustron, ul. Graniczna 38  
tel. 854-71-98, 0-502-577-238  
Poleca:  
♦ Okna PCV i drewniane firmy TRAS z rabatem do 30%  
♦ Drzwi wewnętrzne i wejściowe  
♦ Ogrodzenia  
♦ Bramy garażowe  
**DOWÓZ GRATIS**

**Najserdeczniejsze życzenia świąteczne składa swym Klientom**  
**CIUCHOLAND**  
ul. Grażyńskiego 5

## Witejcie

Nie wiem, co wy o tym myślicie, ale z tymi prezylami pod goiczek to doista je utropa, a ponikiedy aji moc starości. Nej-przód rozglóndosz sie, co idzie kaj łacno kupić dlo całej rodziny. Dyć wiadomo, że emeryt ni mo za moc tego grosza. Z chłopym sie nie certolym i kupujym mu jaki hrube gacie na zime i fusekle, abo koszule pisanom czy w kratke. Nale wnukow to juz nie zbydziesz byle czym. Jo latoš kupila cosi malo niewiela i dołozylach do kożdego paczka po 50 zł, choć mi sie nie przelywo.

Ala to jeszcze nic. Wnuki dostały łod swojigo taty szczynio-ka. Doł za niego jyny flaszke wina, ale wiela już było skwóli niego starości, to je nie do uwierzynio. Piekno je bestyja trzeja prziznać, a dziecka za nim zwaryjowały z radości, ale co popadnie to pogryzie, a kaj sie podziwo to najszczy. Już ni móm siły za nim ukludzać. Łoto baji taki tepich w siyni, to doista nie wiem, czy je bardziyj pogryzióny, czy zejścany.

Ala ani pies, ani dziecka nic se z tego nie robióm. Pies skocze i szczeko, dziecka gónióm za nim i holofióm, no zdalo by sie, że radości moc. Jednakowoż sami widziacie, że łacne paczki pod goiczek, ponikiedy sóm ucióńziłwe.

Helynka



## ROZMYŚLANI NA ŚĆMIYWKU

Śniyg za loknym fōrt milijōnsko suje, a zomynty sōm juź isto po pas. Fujawica tako sie zrobiła, że ani na meter nie widać bożego świata. Wiatery juczcy żalośnie i targo gałynziami w zogrōdce, tōż ani psa nielza za dwirze wypuścić. A jo rożłach se lampe, naparziłach zielin na krzipote i siedzym na lotomanie w ciepłej kuchni przy piycku żeleżnioku. Karkoszek i wszelikiego chebzio nalożyłach do piycka, niech sie hajczy. Niechłach loto swoji norychta do sztrykowania na modrej kapie w fijołkowe mustry i sztrykujym kopytko z lowczej welny. Lokulory fōrt mi z nosa spadujōm, a jakby tego było mało ryme mōm jak sto dioskōw, tōż roz po drugi uciyrōm nos sznumtychlōm i dałi chytōm sie sztrykowanio. Stary, ryży kocur, co mo juź prowie dziesiynć rokōw, a na miano mu Michōł lochli sie lo moji klepeta i fōrt cos nuchci, nale zawziylach sie i lobraćōm tymi krōtkimi drōtami, co na nich prawiōm jeglice. Je żech dziepro przy piynce, a na godzinach juź pizła lōsmo.

Kiero baba koźdy wieczōr sztrykuje, abo hekluje to przeca wiy, że przy tej robocie idzie też cosi porozmyślać lo tym naszym żywobyćiu, abo cosi pospōminać lo downych czasach. Stanyłach z tōm robotōm, bo mi klymbek welny spod na deliny i pokuloł sie aż pod kredynske. Spōmniało mi sie lo jutrzejszym łobedzie, a ganc za byłach, czy je w szpajscie aspōń kōnske chabaniny, bo placki na fandli abo galuszki na parze juź mi sie doista sprzikrzyły.

Tōż jak żech kapke poszmatłała sie tam a haw zaś chyciłach sie sztrykowanio. Gibko przerobiōm ty prawe łoczka z drōta na drōt i liczym dni do kōńca grudnia. Na loto, ani sie nie łobedrzyym i przed dni świynta, potym sie hōnym skulo do Nowego Roku.

Jak tak se pospōminōm hańdowni rok, to doista cijnzko cziłowikowi na duszy i tak mi sie cknij za bliskimi. Jakosi fōrt mi żol, że tego przociela czy tamtego znōmego nie uwidzimy juź nigdy, żol mi wszyckich i wszyckigo, co minyło.

Ludeczkowie złoci, lo to mi idzie, że przeca przed nami też żyli tu ludzie, nasi bliscy i insi, ganc nieznōmi i nie lo nich nie wiyym, abo doprowdy niewiela. Ludzie ci mieli swoji starość i radość, koźdy ich dziyn był inszy, jako baji nasze żywobyći, a mie sie zdo, że żyjymy tak, jakby jyny my byli na świecie i nie przed nami, ani po nas.

Ponikiedy idym se po ceście, a jak sie sfuczym, bo dycki przeca targōm jakisi taszki z chlebym, abo inszym prowiantym, to stanym pod jakim starucnym stromym, podziwōm sie do wyrchu jaki je wielucny i tak se pomyślym, że jakby taki strōm umioł rōndzić, to by my sie moc dowiedzieli, jako to hańdowni było. Bo przeca ludzie żyjōm nejwyży do sto rokōw, a i to mało kiery, a taki wielucny i starucny strōm to juź niejedno ludzki pokolyni widziol.

Jak tak sie szmatylm po ceście, abo jakim polnym chodniczku, to mi przichodzi ponikiedy do głowy, że tu hańdowni też ludzie chodzili i mieli swoji małe, a waźne sprawy. Swoji żywobyći. Moźne loto baji moja starka szła tōm samōm cestōm w niedziele do kościōła? Przeca dycki dyrdala boskym, a strzewiki dzierzala w gorści, dziepro w potōczku kole Paniyn wyźbluchala szlapy i wzula



Zimowy parking.

Fot. W. Suchta

bōtki. Ale lōna też nieroz szła tōm inszōm cestōm, co dzisio żynie przez Manhattan ku Kopyńcu. Prowie w koźdy pyndzialek śpiychala sie na torg, coby przedać trześnie, abo wajca, pore sztwiertek masła i brusek syra. Ale co jo wiy lo moji stareczce? Ponikiedy jōm spōminōm i pamiyntōm, jako dycki sie śpiychala, dyć łod rana do wieczora była gibko i robotno. Ale lo czym rozmyślała, co dlo ni było nejwaźniejsze, tego juź sie nigdy nie dowiyym.

Lo starziku też wiyym mało niewiela. Prowda, że roz za kiedy rōndził z nami dzieckami, nale moźne trzeja było sie wiyncyj pytać, to by cziłowiek sie dowiedziol cosik lo swojich bliskich. Doista niewiela wiyym lo przodkach. Historycy juź cosi napisali lo przeszłości, nale jaki był hańdowni tyn dziyn powszedni, to przeca nielza nigdy poczytać, bo koźdy mioł swoji żywobyći, swoji problemy i swoji myśli.

No i my też użyrymy sie na tym świecie, jedni dlōzyj, drudzy krōcyj, koźdy dziyn przeżywōmy i też przeca sie kopyrtnymy nie wiadōmo kiedy i lo pore rokōw isto niewiela po nas zostanie. Moźne jaki zdjynce, abo dokumynt, co dzisio je dlo nas taki waźny, za porenōcie rokōw łobedrzy go naszo wnuczka, abo schowie to naspadek do podstolo, a moźne kaj zapatności, czy ciepnie na capart. Ani nie wiyym, czy bydzie kiery taki jako baji jo, co mu jeszcze żol tych, co łodeszli. Bo też tak to juź je, że na stare roki cziłowiek bardziyj loglōndo sie za siebie niż przed siebie.

Spōminōm downe dzieje i ani sie nie nazdałach a kopytko mōm przeca gotowe. Jeszcze jyny nōndym jegle szywanice kansik w tym strzybnym kastliku, coby zeszyć go równiucko. I tak wracōm naspadek do swoji codziynności, do tego kieratu, a jak sie porōndnie lutropiym, to zaś se isto siednym kansik w kōntku hanej na lotomanie, abo na sztorketli i porozmyślōm lo wszyckim, co mi sie spōmni. A moźne jeszcze zacznym pisać jakisi pamiyntnik, coby ludzie, co przidōm tu po nas wiedzieli wiyncyj lo naszym żywobyćiu, niż my wiyymy lo tych, co przed nami tu żyli, a downo łodeszli....

Lidia Szkaradnik

Uprzejmie informuję, że od dnia 24 grudnia br. Przychodnia Weterynaryjna w Ustroniu, ul. Grażyńskiego 5 jest czynna codziennie w godzinach 8.00 - 11.00 i 17.00 - 18.00, soboty 8.00 - 10.00.

Telefon Przychodni 854-34-93

dr n.wet. Zbigniew Blimke

**KANTOR  
WYMIANY WALUT  
„Maja” k/apteki**

Ustroń, ul. 3 Maja 11A

życzy swoim obecnym i przyszłym klientom pogodnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku 2002.

Wszystkim naszym Klientom składamy serdeczne życzenia z okazji

Świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego 2002 Roku - samych radości i sukcesów życzy Państwu



**Pizzeria Capri** ul. Traugutta, Ustroń

**ZAKŁAD OPTYCZNY**

**Bogumiła Winter**

ul. Daszyńskiego 27, tel. 854-33-20  
Czynny od poniedziałku do piątku od 10.00 do 17.00

**KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU**

poniedziałki i środy od 15.00 do 17.00

Zapraszamy do zakładu na Zawodziu

- Ustroń, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-47-66.

Wszystkim Klientom i Pacjentom życzymy Wesołych Świąt oraz Szczęśliwego Nowego 2002 Roku



Tak jak w latach ubiegłych wraz z pierwszymi mrozami na Wiśle pod mostem na ul. Grażyńskiego pojawiły się łabędzie i dzikie kaczki. Często same nie potrafią poradzić sobie z zamarzającą wodą. Interwenują wtedy strażnicy miejscy. Fot. W. Suchta

Dyrekcje oraz Rady Rodziców Sp-2 i Gimnazjum Nr2 zapraszają na Bal Karnawałowy, który odbędzie się 5 stycznia 2002 roku w DW „Malwa”.  
Gwarantujemy wspaniałą zabawę z licznymi atrakcjami.  
Grać będzie zespół pod kierownictwem J. Śliwki oraz w kawiarni DJ.  
Bilety do nabycia w sekretariacie SP-2.  
Zapraszamy.

Zdrowych i Radosnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
dużo pomyślności w nadchodzącym  
Nowym 2002 Roku  
życzy  
**FIRMA „GAJA”**  
**Okna, drzwi i ogrodzenia**

Teletechnika  
Carben Sp. z o.o.



Na Wile, na Święta, Na Rok Nowy  
Życzenia szczęścia znów nad  
światem mkną  
Niech moc truchleje, a nadziei  
plomyk  
Niechaj Was ogrzeje ciepłem swym....  
Świąt radosnych i zdrowych  
a w Nowym Roku pomyślnych dni  
życzą

Pracownicy i Zarząd Firmy

**OKNA  
I  
DRZWI**

Oferujemy Państwu:

- \* Okna i drzwi PCW i Aluminium
- \* Witryny, zadaszenia
- \* Bogaty wybór drzwi wejściowych
- \* System sprzedaży ratulnej

Zapewniamy Państwu:

- \* Pełną 5 - letnią gwarancję
- \* Certyfikaty jakościowe
- \* Fachowy i czysty montaż
- \* Bezpłatny pomiar i doradztwo techniczne



**NOWOŚĆ !!! Wzmocnione profile THYSSEN**

Ekspozycja i biuro handlowe:

Ustroń, ul. Polańska 35 (za szkołą podstawową w Ustroniu Polanie)

tel.: 854 3000, fax: 854 3040

CZYNNE: Pn - Pt 9<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>, Sobota 9<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup>

**UWAGA !!!  
Wczasy GRATIS !!!**



sklep  
smażalnia  
ryb

**RYBKA**

ul. Daszyńskiego,  
obok  
cmentarza

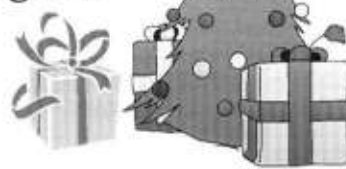
**zaprasza na przedświąteczne zakupy**

**polecamy:**

szeroki wybór ryb świeżych i mrożonych  
żywego karpia  
ryby smażone

Drogi Kliencie z okazji Świąt Bożego Narodzenia  
składamy najserdeczniejsze życzenia  
pomyślności i smacznego karpia

Najserdeczniejsze życzenia  
miłych i spokojnych  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz Dosiego Roku 2002  
od Zarządu **Hermes PSS**  
oraz pracowników  
Sklepu Całodobowego  
w Ustroniu,  
ul. Daszyńskiego 16



**Przychodnia „Medica” s.c.**

Ustroń, ul. Drozdów



**Życzymy Wesołych Świąt  
i Szczęśliwego Nowego Roku 2002  
swoim pacjentom, pracownikom  
i współpracującym z nami firmom**



tel. 854-56-16

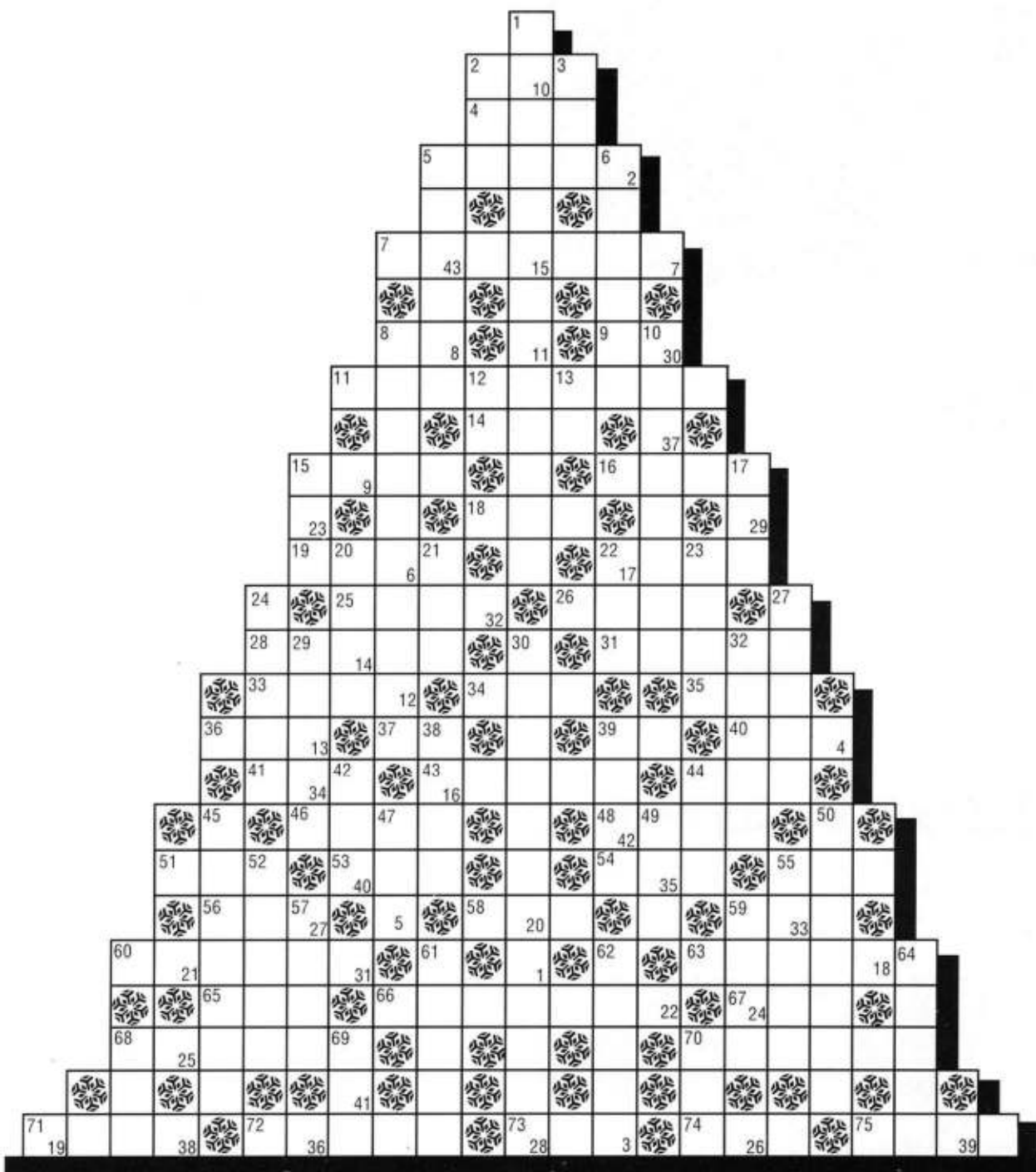
pn.-pt. 7.00 - 21.00

sobota 7.00 - 16.00





# KRZYŻOWKA ŚWIĄTECZNA



**POZIOMO:** 2) polska firma lotnicza, 4) struś, 5) śpiewany spektakl, 7) z wyjątkowo dużym dziobem, 8) wśród fordów, 9) super wywiadowca, 11) przegroda rzeczna, 14) chodzi do tyłu, 15) królewski fotel, 16) KS Kuźnia Ustroń, 18) jednostka mocy, 19) mały Aleksander, 22) razem z opierunkiem, 25) zejście z linii ciosu, 26) żydowski przysmak, 28) szata duchownego, 31) zasłona w boksie, 33) austriacka ciężarówka, 34) student dawniej, 35) ... amandi, 36) tak lub ..., 37) symbol chemiczny glinu, 39) pełen pszczoł, 40) narząd wzroku, 41) autoryzowana stacja obsługi, 43) telewizyjny, 44) Agata dla bliskich, 46) .... domini, 48) z niej kawior, 51) duński zespół pop-rockowy, 53) niemieckie „jeden”, 54) najmocniejsza karta, 55) ścinał głowy, 56) system ratalny „za Gierka”, 58) lilak fioletowy, 59) zwierzę pociągowe, 60) równikowy albo podzwrotnikowy, 63) świąteczny z bakaliami, 65) afrykańska rzeka, 66) materiał budowlany, 67) zapytanie o liczbę uczestników, 68) deska z sękami, 70) liściasta i kolczasta, 71) polska ciężarówka, 72) suma pieniędzy, 73) mleczny lub trzonowy, 74) wierzba płacząca, 75) na zupe.

**PIONOWO:** 1) gatunek filmu, 2) pułapka na muchy, 3) przodek zebra, 5) plan organizacyjny, 6) północnoamerykański Indianin, 8) enzym, witamina, 10) do zagniatania ciasta, 12) gruntowa miara, 13) Armia Krajowa, 15) polska grupa rockowa, 17) istnienie, 20) włoski księżyc, 21) do uszczelniania okien, 22) dopływ Dunaju, 23) za przewinienie, 24) cenny naszyjnik, 27) karnawałowy atrybut, 29) miasto i port nad Łabą, 30) księga łacińska, 32) czasami do nikąd, 38) najnowszy seat, 39) związek państw, 42) kobiety, dziewczyny, 44) wyspa w Archipelagu Malajskim, 45) świąteczne drzewko, 47) przynosi deszcz, 49) motocykl crossowy, 50) choinkowa ozdoba, 52) wojsko, 55) australijski misiek, 57) .... Lake City, 59) odgłos myszki komputerowej, 61) bokserka, 62) zakopany w ziemi, 64) więzienna firanka, 68) słynne uzdrowisko belgijskie, 69) „tak” za Olzą, 70) polski aparat fotograficzny.

Hasło powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania mija 7.01.2002 r. Nagrody: 100 zł, upominek Mokate.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 48 - **ANDRZEJKOWY WIECZÓR**. Nagrodę 30 zł otrzymuje Jan Jakubiec, Ustroń, ul. Nadrzeczna 33.



Miss Wakacji to na pewno jedna z popularniejszych letnich imprez w amfiteatrze. Publika dopisuje, pogoda i dziewczyny także. Przed wręczeniem trofeów Miss Wakacji... Fot. W. Suchta

## OGŁOSZENIA DROBNE

Videofilmowanie.  
Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, sylwester, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Dywanoczystczenie.  
Tel. 854-38-39, 0-602-704-384.

Widzownia cyfrowa.  
Tel. 854-43-57

Do wynajęcia umebrowany pokój pani lub studentce. Tel. 854-71-37

Sprzedaż choinek sosnowych i świerkowych. Jerzy Sliwka, Ustron, ul. Sucha 3. Tel. 854-21-27

Pilnie poszukuję mieszkania do wynajęcia na terenie Ustronia i okolic – czynsz w granicach 500 zł. Tel. 854-21-80

Firma H.U. „CAPRI” posiada do sprzedania i wynajmu atrakcyjne mieszkania. Tel. 854-45-84

Profesjonalny serwis RTV-SAT, Sony, Panasonic, Philips, Grundig, Pioneer, Samsung, LG, Sharp, telefony, faxy, CBRadia, monitory, Play Station, rozkodowywanie radio-odbiorników. Ustron, Daszyńskiego 26. Tel. 0-605-311-548.

Sprzedam Poloneza, 1989, cena 500 zł. Tel. 854-33-08.

Widzownia cyfrowa. Tel. 0-608-154-014

## DYŻURY APTEK

Do 22 grudnia apteka **os.Manhatan**.

Od 22 do 29 grudnia apteka **Elba**, ul. Cieszyńska 2.

Przejęcie dyżuru następuje w sobotę o godz. 9.00.

Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



...ktoś jednak musi policzyć głosy.

Fot. W. Suchta

**GAZETA  
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerogatywowania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronka; Druk: FHU „Capri” - Drukarnia „BESKIDY”, Ustron, ul. Daszyńskiego 26, tel.: 854-45-84. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 7.12.2001 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 14.12.2001 r.

## CO NAS CZEKA

[www.ustron-kultura.enter.net.pl](http://www.ustron-kultura.enter.net.pl)

### MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

#### Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty, niedziele 9 - 13.

#### Wystawy czasowe:

- Poplenerowa wystawa Grupy Twórczej „Brzimy” - Balaton 2001 - do 31.12.

### ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

#### Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrzęszcze, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

### MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

Muzeum czynne: od 9 - 17.

- Stała wystawa etnograficzna i czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

### GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczko

ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

### GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

### BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

#### Wystawy stałe:

- „Postacie i sceny literatury polskiej”, w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Faraon”, „Krzyżacy” i inne.

#### Wystawy czasowe:

- Malarstwo współczesne: promocja i sprzedaż (Evgeni Afanassiev, Iwona Konarzewska, Karol Kubala, Jan Szmek i inni).

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

### SALON WYSTAWOWY

Rynek 1

- Malarstwo Elżbiety Szolomiak i twórców beskidzkich.
- Rękodzieło ludowe

Salon czynny: codziennie od 9.30 do 17.00, soboty od 9.30 do 13.00.

### MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

### CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- poniedziałki i środy: godz. 15.00 do 17.00;
- piątki: godz. 14.00 do 16.00;
- Klub Światlica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum),
- piątki: godz. 16.00 do 17.30;
- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży.

### USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA” - Ustron, ul. Słoneczna 7

poniedziałki, środy, piątki 17.00 - 20.00

### MITYNGI ANONIMOWYCH ALKOHOOLIKÓW - Ustron, Słoneczna 7

- grupa AA czwartek 17.30 - 19.30
- grupa dla współuzależnionych wtorek 17.30 - 19.30

### KULTURA

- 28.12. godz. 19.00 Ekumeniczny koncert kołed - *MLK „Fraszakówka”*.
- 31.12. godz. 23.00 Pożegnanie 2001 i przywitanie 2002 roku na Rynku.

### KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

- 20.12. godz. 17.00 *Kapitan Corelli - wojenny* (15 l.)
- 20.12. godz. 18.45 *Bunkier - thriller* (15 l.)
- 21-23.12. godz. 16.00 *Ratunku! Jestem rybka - animowana bajka* (b.o.)
- 26, 27.12. godz. 16.00 *Ratunku! Jestem rybka - animowana bajka* (b.o.)
- 21-23.12. godz. 17.15 *Planeta malp - przygodowy science fiction* (12 l.)
- 26, 27.12. godz. 17.15 *Planeta malp - przygodowy science fiction* (12 l.)
- 21-23.12. godz. 19.30 *Wiedźmin - fantazy - ekranizacja* (12 l.)
- 26, 27.12. godz. 19.30 *Wiedźmin - fantazy - ekranizacja* (12 l.)
- 26, 27.12. godz. 21.45 *Wiedźmin - fantazy - ekranizacja* (12 l.)

#### Kino premier

- 20.12. godz. 20.30 *Grzeszna miłość - thriller* (18 l.)

SKLEP CALODOBOWY spożywczo-przemysłowy **DUET** Zakupy na telefon! W CENTRUM USTRONIA DOWÓZ GRATIS!!!  
43-450 Ustron ul. 3 Maja 28 Tel. 24 h 854-48-10 Honorujemy karty kredytowe!





Lipiec - witamy turystów.



Sierpień - fotografujemy Miss Wakacji.



Wrzesień - w wyborach odwracamy się od Solidarności.



Październik - szybujemy na czerwonej paralotni.



Listopad - znowu narzekamy na kapryśną aurę.



Grudzień - w końcu możemy odpocząć.

Zdjęcia: W. Suchta

**KOMPUTEROWE MIESZANIE FARB!**

*Wszystkim Klientom wszelkiej pomysłowości z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2002 życzy*

**Maister**

Ustroń, ul. Polna 9  
Czynne: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00  
(033) 85-44-322

**Śląskie Centrum Rehabilitacji**

*kapitał x sukces*

Śląskie Centrum Rehabilitacji w Ustroniu

*życzy swoim pacjentom  
Wesołych Świąt  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
2002*

# Sposób na miły dzień!

.....



1. Otwórz torebkę

.....



2. Nasyp jedną łyżeczkę

.....



3. Zalej wrzątkiem

.....

# MOKATE CAFÉ

